

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

GDAŃSK, CZWARTEK 30 MARCA 1950 R.

NR 89 (1008)

Współzawodnictwo
1-majowe na Wybrzeżu
rozpoczęte str. 2

Likwidacja odłogów
— bojowym zadaniem
rolnictwa gdańskiego str. 3

Z węgla i stali rodzi się Polska Socjalistyczna

Kopalnie i huty Śląska — przemysł budowlany Wybrzeża podejmują imponujące zobowiązania produkcyjne w odpowiedzi na apel cementowni „Grodziec”

W okręgu śląskim zobowiązania 1-majowe podjęły m. in. zakłady hut: „Kościuszkowski”, „Półk”, „Bankowa”, metalowcy zakładów „Zgoda”, „Złoty”, „Zabrze-Zachód”, „Michał”, „Kazimierz-Juliusz”, „Radzionków”, „Rydułtowy”, „Wieżarek”, załoga elektrowni w Chorzowie i w Gliwicach, Zakłady Chemiczne w Hajdowicach i wiele innych.

Robotnicy huty „Kościuszkowski” zgromadzili się na ogólnym zebraniu, aby czynnym pierwszomajowym uczcić święto mas pracujących. M. in. załoga walcownic postawiała wyprodukować w kwietniu, ponad przyjęte długofalowe zobowiązania — 1500 ton wyrobów walcowanych. Załoga stalowni postanowiła w okresie od 15 — 30 kwietnia tak przeprowadzić szybkie wytopy, aby obniżyć dotychczas uzyskany nakrót zys z wytopu. Robotnicy wielkich pieców postanowili, niezależnie od długofalowych zobowiązań, wyprodukować w ciągu kwietnia 500 ton surowki. Podobne zobowiązania podjęły brygady kowalskie.

W zakładach metalurgicznych „Zgoda”, dla uczczenia Święta 1 Maja, brygady i poszczególne robotnicy zwiększyły, podjęte na apel Markiewski, długofalowe zobowiązania produkcyjne. Brygada szewczyka postanowiła w kwietniu wykonać o 10 proc. odlewów więcej, aniżeli w marcu. Brygada Tondery zobowiązała się podnieść produkcję odlewów z 11 ton w marcu do 16 ton w kwietniu.

W ślady stoczniovcw gdańskich wstępują robotnicy budowlani

Wczoraj w auli Politechniki Gdańskiej odbyła się druga z rzędu narada racjonalizatorów budownictwa z profesorami Politechniki Gdańskiej, zorganizowana przez Okręgowy Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. Na naradzie przybyło ok. 200 racjonalizatorów i przewodników pracy w budownictwie z terenu całego województwa. Obecni byli również pracownicy naukowcy Politechniki Gdańskiej, w ich liczbie prof. prof.: Cebertowicz, Prohaska, Tu Bielewicz i Bogucki. Referat zasadniczy na temat zadań budownictwa i ruchu racjonalizatorskiego przed zbliżającym się nowym sezonem budowlanym, wygłosił członek Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Robotników Budowlanych tow. Pajewski. W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie, udział wzięli liczni racjonalizatorzy oraz profesorowie Politechniki, przyczyniając się swoimi wypowiedziami do jeszcze mocniejszego, niż dotychczas uwypuklenia znaczenia współpracy produkcyjnych robotników budowlanych z pracownikami nauki. W trakcie dyskusji przedstawiciele poszczególnych załóg zawiadamiali zebranych o podjętych przez ich zespoły zobowiązaniach 1-majowych.

M. in. pracownicy NADMORSKIEJ SPOŁDZIELNI HYDROTECHNIKÓW z Gdyni zobowiązali się:

1. zakończyć wszystkie roboty odbudowy głowicy mola w SOPOCIE na dzień 1 kwietnia, t. j. na 5 dni przed terminem. Likwidując wszystkie zaległości w

WARSZAWA. PAP. W odpowiedzi na apel cementowni „Grodziec” z całego kraju napływają masowo zobowiązania produkcyjne, podejmowane dla uczczenia święta mas pracujących. Dnia 29 marca ponad 40 dużych zakładów pracy, kopalń, hut i fabryk metalurgicznych, podjęło długofalowe zobowiązania produkcyjne.

W kopalni Zabrze — Zachód zobowiązania, podjęte przez górników, dadzą dodatkową produkcję 2545 ton węgla.

Również kopalnie waibrzyskie odpowiedziały na apel cementowni „Grodziec”. Wśród licznych zobowiązań górników przedujących kopalni „Bolesław Chrobry” wysunęły się na czoło brygady: Kowalskiego, Szymczaka, Przybyły, Wiśniewskiego, Kłuskiego, Dragana, Kułbickiego, Budki, Kusonia i Brudzińskiego. Brygady te uzyskały będą od 160 — 230 proc. normy. Zobowiązania poszczególnych brygad umożliwiły podjęcie zobowiązań przez całe oddziały. Produkcję oddział czwarty, który postanowił uzyskać w kwietniu 130 proc. planu.

Na uwagę zasługują również zobowiązania załogi Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych. Wśród niezliczonych indywidualnych zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia Święta 1 Maja, szczególnie wyróżnił się tokarz Janowski, który swój plan roczny wykona nie w 5 miesięcy, jak zadeklarował w odpowiedzi na apel Markiewski, ale w 4 miesiące.

budowie, spowodowane złymi warunkami atmosferycznymi.

2. wykonać roboty przy budowie falochronu zachodniego w Uście na 30 dni przed terminem, uzyskując 600 tys. zł. oszczędności.

3. zakończyć budowę opaski ochronnej w DARŁOWIE na dzień 15 kwietnia, uzyskując ok. 400 tys. zł. oszczędności. Przy pracach tych dużą pomocą jest zastosowanie metody, opracowanej przez zakład żelbetniczy i budownictwa wodnego Politechniki Gdańskiej, polegającej na stosowaniu żwiru i wody morskiej w konstrukcjach betonowych, obciążających faszyne.

Niezależnie od tego pracownicy NSH podjęli zobowiązanie długofalowe, a mianowicie: zespół kafarowy przewodnika pracy Stefana ANDRZEJAKA postanowił stale przekraczać 180% normy, przy wbijaniu pali, a zespół cieśli morskich przewodnika pracy Jana BERGA zobowiązał się przekraczać stale 172% normy w robotach cieślarskich.

Załoga budowy Nr. 64, prowadzonej przez PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Nr. 7 w Gdańsku, zobowiązała się do przedterminowego wykonania robót rozbiórki

wych na terenie swojej budowy, a mianowicie: rozbiórki murów,

Zobowiązania traktorzystów POM w Cedrach Wielkich

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Cedrach Wielkich odbyło się w dniu 28 bm. pierwsze w województwie gdańskim zebranie traktorzystów POM, którego celem było uchwalenie zobowiązań 1-Majowych.

W obszernym budynku panował ożywiony ruch. Traktorzyści ośrodka, rozrzucony w brygadach na polach 11 okolicznych spółdziel-

wydobycia, dźwigarów, usunięcia i ustawienia cegły użytkowej i przygotowania miejsca pod budowę według wymogów planu w terminie do 30 kwietnia br.

Pracownicy PAŃSTWOWEJ CEGIELNI LĘBORKI zobowiązali się dla uczczenia 1 Maja przekroczyć w ciągu miesiąca normy pracy o 12% oraz wykonać plan roczny o 10 dni przed terminem.

ni produkcyjnych, wcześniej przybyli na miejsce, by jeszcze przed zebraniem omówić i zastanowić się nad treścią zobowiązań, które mieli podjąć. Zobowiązania te, staną się niewątpliwie bodźcem do podejmowania podobnych uchwaleń przez pracowników wszystkich państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych w kraju i na Wybrzeżu.

(Dokończenie na str. 2)

Pogłębia się współpraca gospodarcza między ZSRR i Chińską Republiką Ludową Utworzenie dwóch mieszanych towarzystw akcyjnych

MOSKWA PAP. 27 marca br. podpisane zostało w Moskwie porozumienie w sprawie utworzenia dwóch mieszanych radziecko-chińskich towarzystw akcyjnych: Towarzystwa Naftowego i Towarzystwa Metali Kolorowych.

Oba towarzystwa utworzone zostały na zasadach paritetu i mają na celu popieranie rozwoju chińskiego przemysłu naftowego oraz wzmoczenie współpracy gospodarczej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

Zadaniem mieszanego Radziecko-Chińskiego Towarzystwa Naftowego jest prowadzenie poszukiwań nafty, wydobywanie nafty i gazu oraz produkcja przetworów naftowych na terenie prowincji Sinkiang w Chińskiej Republice Ludowej.

Zadaniem Towarzystwa Metali Kolorowych jest poszukiwanie i wydobywanie tych metali w prowincji Sinkiang.

Produkcja obu wymienionych towarzystw będzie przypadła w równych częściach Związkowi Radzieckiemu i Chinom. Również

wszystkie wydatki towarzystw i zyski będą dzielone w równych częściach między obie strony.

Zarząd towarzystwa będzie sprawowany kolejno przez przedstawicieli każdej ze stron.

Porozumienie przewiduje, że przez pierwsze 3 lata działalności towarzystw, przewodniczącymi zarządów będą wybierani przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej, a ich zastępcami przedstawiciele Związku Radzieckiego. Dyrektorzy generalni będą mianowani spośród obywateli radzieckich, a wicedyrektorzy spośród obywateli chińskich. W następnych okresach 3-letnich stanowiska zajmowane dotychczas przez przedstawicieli jednej strony będą obsadzone przez przedstawicieli strony drugiej.

Urzednicy obu towarzystw będą mianowani spośród obywateli radzieckich i chińskich w równej liczbie, przy czym we wszystkich wypadkach przestrzegana będzie zasada kolejnej zmiany obsadzania stanowisk.

Oba porozumienia zawarte zostały na okres 30-letni.

Rokowania upłynęły w atmosferze przyjaźni i w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia.

Porozumienia podpisali: z upoważnienia Rządu ZSRR — minister spraw zagranicznych A. Wyżynski i z upoważnienia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Wan Chia-sian.

4 kwietnia posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA. PAP. Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP opublikowała następujące zarządzenie Marszałka Sejmu Ustawodawczego RP:

SEJMU USTAWODAWCZEGO RP WARSZAWA, dn. 29 marca 1950 r.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1950 r. o godz. 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) WŁADYSŁAW KOWALSKI

Lud francuski nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu

Komuniści z dep. Sekwany do generalissimusa Stalina

GENEWA PAP. Konferencja federalna dep. Sekwany, Francuskiej

Partii Komunistycznej zakończona w niedzielę w Genewie pod przewodnictwem Stalina, w której m. in. czytamy:

„Drogi Towarzyszu Stalinie! Ci, iż w naszym kraju rozwija się walka przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o konkretne zastosowanie naszego hasła: „Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Zobowiązujemy się prowadzić z powodzeniem walkę przeciwko fabrykacji, transportowi i przedrukowi broni o przeznaczeniu agresywnym. Wierni proletariackiemu międzynarodowemu, jesteśmy zdecydowani kontynuować z odwagą walkę o zaprzestanie imperialistycznej wojny w Wietnamie. Przywiązani niezachwianie do sprawy komunizmu, której jesteśmy wcieleniem, zapewniamy Cię o naszym bezgranicznym przywiązaniu.

W obliczu zwycięstw wietnamskich powstańców

Marionetka USA Bao-Dai popadł w nелaskę swych chlebobawców

NOWY JORK PAP. Sekr. stanu Acheson, ambasador Jessup i wice-min. dla spraw Dalekiego Wschodu w Dep. Stanu — Buterworth odbyli konferencję, na której omówili sprawę ewentualnego usunięcia obecnego szefa marionetkowego rządu Indochin — Bao-Daia.

W wyniku tej konferencji Dep. Stanu polecił rządowi francuskiemu usunąć Bao-Daia, uprzedzając jednocześnie, że w przeciwnym razie rząd francuski „poniesie całkowitą odpowiedzialność za klęskę militarną w Indochinach”.

GENEWA PAP. Minister wojny marionetkowego rządu Bao-Daia — Van Hon Kuat, wice-minister spraw zagranicznych Le Tan i wice-minister kultury fizycznej Ton Kong, którzy podali się do dymisji, oświadczyli, iż decyzja ich spowodowana jest faktem, że „rząd” Bao-Daia nie cieszy się autorytetem narodu wietnamskiego.

Dzienniki podkreślają, że ustąpienie z rządu wyżej wymienionych ministrów wywołało za nieszanie w kołach politycznych Saigona.



W dniu wczorajszym odbyła się w Politechnice Gdańskiej narada robotników budowlanych z profesorami. Na zdjęciu: prezydium narady.

(Foto W. Celto)

W wszystkie siły na front walki o pokój!

Centralna akademie w Warszawie na zakończenie ŚWIATOWEGO TYGODNIA MŁODZIEŻY

WARSZAWA PAP. Przed młodzieżą, wypełniającą salę Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, podczas akademii z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży, wzniesiono umieszczony nad podium hasło: „Wszystkie siły na front walki o pokój — na front walki o plan 6-letni!” — „Młodzieży! Wspólnym wysiłkiem utrwalimy pokój”.

Przez młodzież, na akademii przybyli członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie rządu RP z premierem Józefem

Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz organów państwowych i społecznych oraz działacze korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR Wiktor Z. Lubiadiew i przedstawiciele dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

W prezydium akademii zasiadali prezydent Józef Cyrankiewicz oraz m. in. ch. ch. Matwin, Morawski, plk. Branicowski. Liczni młodzieźowi przewodnicy pracy oraz przedstawiciele studijacej w Polsce młodzieży z zagranicy.

Akademie zagai sekretarz generalny Zarz. Gł. ZMP Morawski, witając wśród entuzjastycznym zebranych przybyłych gości, po czym przemawiał: premier Józef Cyrankiewicz i przewodniczący Zarz. Gł. ZMP Matwin.

Po przemówieniach, zgromadzeni jednomyślnie postanowili wysłać listy do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz do Komisji. (Teksty przemówień i listów podamy w numerze jutrzejszym).

Siew wiosenny rozpoczęty

Rolnictwo województwa gdańskiego przystąpiło już do siewu wielu zbóż. M. in. rolnicy siewu owies i mieszanki. Gospodarstwa PGR przystąpiły do siewu pszenicy, owsa i innych zbóż jarych.

W dniu 25 marca rolnictwo woj. gdańskiego otrzymało z Ministerstwa Rolnictwa zwolnienie na 120 ton owsa, 100 ton owsa dostarcza Państwowemu Gospodarstwu Rolne, tak, że zapotrzebowanie na to ziarno siewne zostanie całkowicie pokryte. Przede wszystkim zapotrzebowanie zostało spóźnie produkcyjne oraz mało i średniorolni chłopcy.

Nadal odczuwany jest brak nasion koniczyny, lucerny, łubin pastewny i brukwi. Nasiona te powinny być, jak najszybciej dostarczone.

Zjednoczone Stany Indonezyji uznały Chiny Ludowe

H. GA PAP. Zjednoczone Stany Indonezyji uznały Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Czołowa brygada młodzieżowa huty „Florian” nazwana imieniem Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA PAP. W 25 rocznicę zgonu wielkiego rewolucjonisty Juliana Marchlewskiego, znana w Polsce czołowa młodzieżowa brygada produkcyjna Józefa Hanusika z huty „Florian”, otrzymała nazwę Zmianowej Brygady im. Juliana Marchlewskiego. Brygada zasłużyła sobie na to zaszczytne wyróżnienie wzorową pracą produkcyjną, społeczną i polityczną.

Brygada jako jedna z pierwszych odpowiedziała na apel órnika Markiewki, zobowiązując się wykonywać 140 proc. normy w ciągu 3 miesięcy, zamiast 120 proc. dotychczas wykonywanych. W celu uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży brygada postanowiła dać w

nad zobowiązania długofalowe 100 ton produkcji.

Nowa forma współzawodnictwa

Apel racjonalizatorów zakładów dziewiarskich

w Łodzi

ŁÓDŹ. PAP. — Z nową formą współzawodnictwa pracy wystąpił 25 bm. członkowie klubu racjonalizatorów przy Państwowych Zakładach Przemysłu Dzwierskiego im. Marii Konińskiej w Łodzi. Na naradzie klubowi racjonalizatorzy zobowiązali się do wprowadzenia w rb. 15 nowych pomysłów racjonalizatorskich.

Jednocześnie racjonalizatorzy wezwali wszystkich członków klubów racjonalizatorskich do podjęcia podobnych zobowiązań.

Szpiedzy titowscy przed sądem w Sofii

SOFIA PAP. 29 bm. rozpoczął się w sofijskim Sądzie Okręgowym proces przeciwko grupie 26 titowskich szpiegów, terrorystów i dywersantów.

Współzawodnictwo 1-majowe na Wybrzeżu rozpoczęte

Za dwa dni Wybrzeże obchodzić będzie rocznicę swego wyzwolenia — za niespełna 5 tygodni świętować będziemy wielki dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących — 1 Maja.

Tegoroczna rocznica wyzwolenia i dzień 1 Maja będą nowymi manifestacjami naszej wzrastającej siły i wyrazem niezłomnej woli walki o pokój i socjalizm. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski Ludowej, chcąc zadokumentować tę swoją wolę, przystępują do współzawodnictwa dla uczczenia 1 Maja. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski Ludowej chcą uświetnić ten dzień nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, pomnożyć siły obozu pokoju i w pierwszym roku planu 6-letniego, dać nowe dowody swej siły i ofiarności.

Dnia 25 marca robotnicy czerwonego Zagłębia, załoga cementowni „Grodziec” rzuciła całej polskiej klasie robotniczej wezwanie do podejmowania zobowiązań 1-Majowych. Natychmiast odpowiedzieli na nie górnicy odznaczony orderem „Sztandar Pracy”, kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu i inicjatorzy współzawodnictwa długofalowego, górnicy kopalni „Polska”. Na Wybrzeżu pierwszą odpowiedziała na apel załoga Stoczni Gdańskiej.

Budowniczy naszej floty handlowej, pracownicy największego zakładu przemysłowego Wybrzeża, czołowy oddział naszej klasy robotniczej, jak zawsze, tak i tym razem stanęli w pierwszym szeregu. Stocznicy gdańscy postanowili nie tylko przyspieszyć wykonanie określonych zadań produkcyjnych, ale w ogóle wydobyć z maszyn i urządzeń maksimum tkwiących w nich możliwości produkcyjnych, postanowili podwyższyć swoje zobowiązania długofalowe, uruchomić ukryte rezerwy i zmobilizować wszystkie siły do współzawodnictwa na cześć 1 Maja.

Za stoczniovcami pójdą niewątpliwie inni. Już dziś we wszystkich zakładach pracy na Wybrzeżu, w spółdzielniach produkcyjnych i w grupach wiejskich masy pracujące dyskutują i przygotowują swoje zobowiązania. Współzawodnictwo 1-Majowe niewątpliwie obejmie całą klasę robotniczą Wybrzeża, pracujące chłopstwo i pracowników umysłowych, obejmie robotników portowych i kolejarzy, marynarzy i rybaków, pracowników wszystkich gałęzi przemysłu, kobiety i młodzież; obejmie robotników państwowych gospodarstw rolnych i chłopów, zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych, robotników ośrodków maszynowych i indywidualnych mało i średniorolnych gospodarzy. Wszyscy oni bowiem zdają sobie sprawę z tego, że praca swą wzmocnią siły naszej Ojczyzny, przyczyniają się do utrwalenia pokoju, pracują dla zwycięstwa socjalizmu. Wszyscy oni rozumieją, że, jak pisał w swej rezolucji stoczniovcy gdańscy „od wkładu każdego z nas zależy zwiększenie siły światowego obozu pokoju... że złamanie zbrodniczych planów anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych zależy od czynnej postawy obrońców pokoju, od naszej postawy, od siły Związku Radzieckiego, od siły naszej Ojczyzny...”

Masy pracujące Wybrzeża świadome są tego, że ich czyn 1-Majowy — to umacnianie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i poparcie mas pracujących krajów kapitalistycznych w ich walce o wyzwolenie. Świadome są, że ich czyn 1-Majowy, to pogłębianie i umacnianie braterstwa i przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wzmacnianie frontu obrońców pokoju. Masy pracujące Wybrzeża zdają sobie sprawę z tego, że ich czyn 1-Majowy, rozwijanie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wzrost wydajności i jakości pracy w przemyśle i rolnictwie, to nowe zwycięstwo w walce klasowej z resztkami kapitalizmu w Polsce, to wielki wkład w walkę o wzrost siły naszego kraju, podniesienie dobrobytu mas pracujących, to wielki krok na drodze do socjalizmu.

Potężną siłą klasy robotniczej i narodu polskiego, siłą mobilizującą do walki o pokój i socjalizm, o szczęście i dobrobyt ludzi pracy, siłą kierującą masami pracującymi Polski Ludowej jest nasza partia. Partia rewolucyjna, bezkompromisowa i czujna w walce, partia bojowa i dojrzała do spełnienia historycznych zadań, jakie sobie postawiła, hartująca się w ogniu krytyki i samokrytyki, partia walki i czynu, awangarda mas, które pod jej kierownictwem zwycięsko kroczą do socjalizmu.

Stoczniovcy gdańscy z inicjatywą naszej partii rozpoczęli współzawodnictwo 1-Majowe. Szeroką falą obejmie ono wszystkich ludzi pracy na Wybrzeżu.

Bezwzględna walka ze spekulacją i błędami w dystrybucji spowodowała znaczną poprawę zaopatrzenia

Coraz więcej tekstyliów — Pełne nasycenie rynku artykułami spożywczymi

WARSZAWA. PAP. Antyspekulacyjna akcja władz, energiczne współdziałanie czynników społecznego oraz mobilizacja szerokiej masy pracowników handlu uspołecznionego, przyniosły już pierwsze efekty w postaci stopniowej poprawy na rynku towarów przemysłowych, a przede wszystkim materiałów tekstylnych. Jednocześnie w drugiej połowie bież. miesiąca na rynku artykułów spożywczych nastąpiło pełne nasycenie, a wzrostowi podaży towarzyszyła obniżka cen niektórych artykułów.

Poprawa na rynku tekstylnym zaznacza się w całym kraju. W Poznaniu 100 proc. wełna i wełna sukninowa jest w sklepach w znacznej ilości. Duże odprężenie nastąpiło w Łodzi i Warszawie. W Szczecinie mimo, że nie ma ograniczeń w sprzedaży, ruch potęguje się dopiero po godz. 16. Niemniej i wieczorem pódaj jest dostateczna. Z Rzeszowa donoszą o całkowitym odprężeniu i zaniku blokowania sklepów tekstylnych. Podobne sygnały napływają z innych miast.

Szeroko pomyślana walka z przejętymi przez spekulantów rynki tekstylnego oparta jest na wnikliwym badaniu aktualnej sytuacji na rynku przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Badania te pozwoliły ujawnić w poszczególnych wypadkach błędy aparatu dystrybucyjnego w wykonaniu planów dostaw.

Szeroki aktyw pracowników handlu uspołecznionego coraz energiczniej przystępuje do czynnego zwalczania spekulacji, wykupując materiały tekstylne, pomagając Komisji Specjalnej i aparatowi ochrony rynku.

Niektóre placówki MHD podjęły współzawodnictwo o jak najlepsze zaopatrzenie świata pracy i czynne zwalczanie spekulacji.

Nie bez wpływu na postępującą poprawę na rynku artykułów przemysłowych pozostaje pomyślna sytuacja w dziedzinie artykułów spożywczych. Poważne znaczenie na tym odcinku ma wielki krok naprzód w zakresie artykułów mięsnych. Rynek jest nasycony nie tylko w wielkich miastach, ale również i w mniejszych ośrodkach oraz na wsi. Również zaopatrzenie w wędliny czyni postępy. Stale rozszerza się asortyment przetworów, na rynku ukazały

ców, a ceny kształtują się znacznie niżej w porównaniu z rokiem ub.

W całym kraju wprowadza się kilkanaście nowych gatunków chleba żytniego. Powiększa się asortyment chleba pszennego i bułek. Import ze Związku Radzieckiego przyniósł również poprawę na odcinku kasz.

Pomyślne połowy ryb spowodowały pokaźne zwiększenie ilości stawów poszczególnych ośrodków miejskich.

Importowane ostatnio w dużych ilościach cytryny i pomarańcze sprzedawane są bez ograniczeń przez sklepy uspołecznione.

Ogólna poprawa sytuacji, zarówno w artykułach przemysłowych, jak i w artykułach spożywczych, nie zasłania przed

Ministerstwem Handlu Wewnętrznego istniejących jeszcze braków, a przede wszystkim konieczności doprowadzenia waliki ze spekulacją do ostatecznego zwycięstwa i uporządkowania rynku. Czynione są wysiłki w kierunku dalszego wzmocnienia detalicznej sieci handlu uspołecznionego. Poziom obsługa, szczególnie w sklepach spożywczych, wymaga zasadniczej poprawy. Dużą wagę przywiązuje się do podniesienia warunków sanitarnych, zaopatrzenia w mięso, unowocześnienia reżeni itp. Przedmiotem troski MHD jest jednocześnie szybki rozwój uspołecznionych zakładów gastronomicznych, przy jednoczesnym usuwaniu niedopuszczalnych braków w urządzeniach i obsłudze.

Zobowiązania traktorzystów i robotników rolnych

(Dokończenie ze str. 1)

Krótko brzmiały słowa tow. Kieczyły, dyr. gdańskiej ekspozytury POM, który mówił o znaczeniu projektowanych zobowiązań.

„Zadeklarowane zobowiązania i podjęte przez traktorzystów współzawodnictwo pracy — mówił tow. Kieczyły — mają na celu nie tylko wspólne wykonanie i przekroczenie zadań, ciążących na pracownikach POM, ale stają się wyrazem twórczej, pokojowej pracy na roli, wyrazem naszej woli ugruntowania pokoju i budowania socjalizmu na wsi polskiej”.

Z kolei, jako pierwszy brygadista tow. Łojek, w imieniu traktorzystów z brygady Nr 4 rzuca wezwanie do współzawodnictwa zespołowego brygadam Nr 1, 2 i 3 oraz zespołowi traktorzystów POM w Oborach. Następnie ZMP-owiec tow. Matuszewski zobowiązuje się wykonać na swym Ursusie 150 proc. rocznej normy i wzywa do współzawodnictwa in-

dywidualnego tow. Wiszoka z brygady Nr 3.

„Wiem — mówił tow. Matuszewski — że wzorując się na pracy komсомоłców radzieckich, którzy niejednokrotnie już zadziwiali świat swymi wynikami w pracy — zobowiązanie swe wykonam. Niech będzie ono moją odpowiedzią amerykańskiemu i zachodnio-europejskim imperialistom, pragnącym pozbawić nas spokojnej pracy i wpędzić w nową pożogę wojenną”.

Jeden po drugim wstają ze swych miejsc traktorzyści. Tow. Gutowski, Bugajski, Darosz, Klichowski, Potucha i inni zobowiązując się wykonać w długofalowym współzawodnictwie po 160 proc. normy. Tow. Jagniak, kowal POM, oświadcza, że utrzymywał będzie wszystkie narzędzia rolnicze w stanie gotowym do podjęcia w każdej chwili roboty. Tow. Zająć, magazynier ośrodka, zobowiązuje się utrzymywać zawsze odpowiedni zapas paliwa. Tow. Spychalski, mechanik POM, oświadcza, że wszystkie drobne uszkodzenia w traktorach będzie bezwzględnie usuwał. Tow. Nowak, agronom, zobowiązuje się przyspieszyć się do podniesienia plonów w stosunku do roku ubiegłego na wszystkich ziemiach, pozostających pod opieką SOM przynajmniej o 50 proc.

Zebrań zakńczono uchwałami następującej rezolucji:

„My, traktorzyści, brygadziści i wszyscy pracownicy POM w Cedrach Wielkich, postanawiamy jako swój czyn 1-Majowy podjąć następujące zobowiązania:

1. Podnieść wydajność każdego traktora do 150 proc. normy.
2. Przez oszczędna gospodarkę materiałami pędnymi osiągnąć 10 proc. oszczędności w paliwie.
3. Przedłużyć czas zdolności traktorów i maszyn rolniczych do pracy o 20 proc.

4. Wzmocnić dyscyplinę pracy, by przynieść swymi wysiłkami jak największą pomoc spółdzielniom produkcyjnym.

Te nasze zobowiązania niech będą odpowiedzią podżegaczom wojennym i ich społecznikom, zmierzającym do wywołania nowej wojny”.

Zobowiązania robotników zespołu PGR — Lebuń

Robotnicy zespołu PGR Lebuń w pow. Izborskim uchwaliли w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja szereg zobowiązań, które przyczynią się do znacznego usprawnienia i wydajności pracy zespołu.

Ob. M. Wilkowi oświadczyła, że kobiety, pracownice zespołu, zmniejszą do minimum ilość opuszczanych dni roboczych. Tow. Z. Reszczyński, mechanik warsztatowy zobowiązał się wspólnie z pozostałymi pracownikami warsztatu wyremontować do dnia 15 kwietnia br. samochód oraz dwie przyczepy traktorowe. Tow. J. Kucharski postanowił przyspieszyć w majatku Osowca pełne wykonanie planu zasiewów, a tow. L. Frankiewicz podjął się założenia instalacji oświetleniowej przy traktorach, aby mogły swobodnie pracować również i o zmroku.

Pracownicy majatku Okielice postanowili oczyścić wszystkie łaki z kretowisk; oraz stale przekraczać normę pracy na roli o 25 proc. Ob. J. Rań zobowiązał się przygotować maszynę do akcji żniwnej tak, aby przebiegała ona bez żadnych zahamowań. Niezależnie od tego zebrał robotnicy rolni zobowiązali się solidarnie do wykonania tegorocznych podorywek ziemowich w 125 proc., przy czym 25 proc. przygotowanej ściensia ziemi postanowili obsiać poplonami. (wsk.)

Zwycięskie strajki we Francji

Pierwszy wyłom we frontie antyrobotniczym

(Od własnego korespondenta Agencji Robotniczej)

Począwszy od końca lutego, masy pracujące Francji rozwinęły potężny ruch strajkowy, który rozpoczął się wśród metalowców i ogarnął stopniowo wszystkie podgatunki przemysłu. Odważnie i zdecydowanie klasa robotnicza przystąpiła do walki o poprawę warunków bytu, o uzyskanie natychmiastowej podwyżki płac. Ruch ten skonkretyzował się w walce, która czołwiek ulicy nazywa „walką o trzy tysiące franków”.

Dzięki jednoci w walce, strajkujący w blisko 1500 zakładach pracy uzyskali miesięczną premię 3 tys. franków. Wywalczyli ją również pracownicy gazowni i przemysłu elektrycznego. Gdy się zważy, że wśród tych zakładów niektóre zatrudniają po parę tysięcy robotników, docenienie można w pełni ten pierwszy wyłom dokonany przez masowy ruch we frontie antyrobotniczym, w którym rząd Bidault w całej rozciągłości poparł wielkich kapitalistów.

Podobnie, jak w czasie poprzednich strajków, tak i obecnie okazało się, że z największą zdecydowością przeciwstawili się słabym zakładom robotniczym przedsiębiorstwa, kierowane przez państwo i zakłady wielkiego kapitału, korzystające z kredytów państwowych. Przewodniczący Generalnej Konfederacji Francuskich Przemysłowców, Georges Villiers, w porozumieniu z premierem Bidault, zalecił trustom przeciwstawianie się większej niż 5-procentowej podwyżce płac, podczas, gdy, jak wiadomo, robotnicy wysuwali żądanie 15-procentowej podwyżki.

Fakt, że małe i średnie przedsiębiorstwa zgodziły się na udzielenie miesięcznej premii w wysokości 3 tys. franków, wykazał bezpodstawnosć pseudo-argumentacji wielkich przemysłowców, którzy uzasadniali odmowę przyznania premii rzekomo nie-możliwością zadośćuczynienia żądaniom robotniczym bez równoczesnej podwyżki cen. Dziś każdy człowiek we Francji rozumie, że jeżeli małe i średnie przedsiębiorstwa mogły udzielić swym pracownikom podwyżki w wysokości 3 tysięcy franków, to tym bardziej mogą to zrobić wielkie przedsiębiorstwa, których siła nacisku jest

ki, przedstawiają już ponad połowę dochodu narodowego.

Jeżeli w niektórych wielkich przedsiębiorstwach robotnicy „po paru tygodniach strajku zmuszeni zostali pod naciskiem głodu powrócić do pracy, mimo, że ich żądania nie zostały zaspokojone, nainymy byłoby sądzić, że walka o 3-tys. franków nie będzie kontynuowana. I rzeczywiście jest ona kontynuowana w tych przedsiębiorstwach pod postacią regularnych przerw w pracy, a z całej Francji nadechodzą wiadomości, że trwają nieprzerwanie strajki metalowców, robotników budowlanych, pracowników przemysłu chemicznego, tekstylnego i skózanego. W portach mają miejsce strajki ostrzegawcze.

Benoit Frachon, sekretarz generalny CGT, pisał na łamach „L'Humanite”: — „Sprawa 3 tysięcy franków jest sprawą 10 milionów pracowników, zatrudnionych przez przemysłowców i przez państwo”.

Od 1946 roku do 1950, jak podaje związkowy ośrodek badań gospodarczych i społecznych, zdolność nabywcza francuskich mas pracujących spadła o 30 proc. Koszty utrzymania są dziś 20-krotnie wyższe niż w 1938 r. W tym samym okresie czasu, oficjalne zyski kapitalistów — a jak wiadomo, trusty uciekają się do wszelkiego rodzaju tricków, aby poważną część swoich zysków ukryć — średnio wzrosły o 300 proc. W tym samym czasie kapitał wielu towarzyszów akcyjnych wzrósł o setki milionów franków.

Te cyfry, które zna tu każdy człowiek, wzmocniają u robotników wolę wyniszczenia państwa i na trustach podwyżki płac. Ani represje, ani terror policyjny, nie są w stanie oderwać mas pracujących Francji od walki, jaką prowadzi. Rząd może kazać policji zajmować fabryki, przesładować pikiety strajkowe, może kazać aresztować robotników, rozdających ulotki lub zbierających pieniądze na fundusz solidarności, radio i zmarshalizowana prasa mogą starać się doprowadzić do rozbitcia jednoci walczących robotników — to wszystko jest bezskuteczne. Nie strze-

nosi wyników. Jakże są tego przyczyny?

Pierwsza z nich, to jednoci, która wykuła się w walce między robotnikami-komunistami, socjalistami, katolikami i niezorganizowanymi. Nie udało się przywódcom rozłamowej „Force Ouvriere” rozbić tej jednoci. Wyrazem jej jest między innymi jednomyślne przyjęcie na zebraniu przedstawicieli związku metalowców rezolucji o przekształceniu powstałych w walce komitetów strajkowych w „Komitety jednoci akcji”, walczące o dodatek wyrównawczy w wysokości 3 tys. franków, o umowy zbiorowe i swobody związkowe.

Drugą przyczyną jest potężny, rozwijający się w całej Francji ruch solidarności ze strajkującymi. Zebrano dziesiątki milionów franków. Demokratyczne organizacje gminy zorganizowały pomoc dla strajkujących. Otwarto również kantyny dla dzieci strajkujących.

Trzecim czynnikiem, który zdecydował o ostatecznym zwycięstwie mas pracujących nad siłami represji i terroru, jest fakt, że Francuzi zdają sobie dziś sprawę ze ścisłego związku, istniejącego pomiędzy polityką przygotowania do wojny, a niedzą mas pracujących Francji.

Dla mas pracujących Francji walka o poprawę warunków bytu, łączy się nierozdzielnie z walką w obronie pokoju. Potężnej akcji o uzyskanie podwyżki płac — „walce o trzy tysiące franków” — towarzyszy odmowa wyładowywania amerykańskiego sprzętu wojennego, towarzyszy odmowa produkowania broni. W walce tej, szczególną aktywność przejawiają robotnicy portowi, marynarze, odmawiający wypłynięcia na morze, kolejarze, robotnicy, zatrudnieni w fabrykach amunicji.

To uświadomienie sobie przez masy pracujące Francji związku pomiędzy polityką przygotowania wojny, a niedzą francuskiej klasy robotniczej spowodowało, że dziś miliony Francuzów rozumieją, że jedynie utworzenie rządu jednoci demokratycznej może przetrwać dla Francji okowy planu Marshalla i paktu atlantyckiego i otworzyć przed nią perspektywę pokojowego rozwoju, zlikwidowania bezrobocia i niedzy.

GEORGES SORIA



KLECENIE NOWEJ OSI

Pr. KORTYK — (Xenon)

LIKWIDACJA ODŁOGÓW

— bojowym zadaniem rolnictwa gdańskiego

Pierwsza w ramach planu 6-letniego wiosenna akcja siewna stawia przed sobą do wykonania wiele różnorodnych zadań, których ogólnym celem jest znaczne podniesienie produkcji zbóż chlebowych i roślin przemysłowych. Rozwój naszego przemysłu stały wzrost liczby ludności pracującej w fabrykach, społecznie nym handlu i innych resortach gospodarki socjalistycznej, wymaga szybkiego powiększenia produkcji środków żywnościowych i surowców przemysłowych.

W związku z tym musimy zwiększyć obszary ziemi, przeznaczonej pod uprawę pszenicy i jęczmienia, buraków cukrowych, rzepaku i innych roślin oleistych, a rozwijająca się hodowla bydła wymaga również zwiększenia obszaru pastwisk i łąk.

Przed rolnictwem staje bojowe zadanie całkowitej likwidacji odłogów, pozostałych jeszcze z pierwszych lat okresu powojennego, pełnego wykorzystania całego obszaru ziemi uprawnej wszystkich użytkowych terenów. Powierzchnia zbiorów w woj. gdańskim według planu tegorocznej, wiosennej, akcji siewnej powinna przekroczyć znacznie 500.000 ha, czyli o 11 proc., obszar zasiewów jarych na wiosną br. zwiększyć się w porównaniu do roku ubiegłego o ok. 8 proc.

W województwie naszym pozostało jeszcze do uprawienia ok. 30.000 ha odłogów, których likwidację zaplanowano w połowie na br. Jak już podawaliśmy woj. gdańskie posiada do pracy w rolnictwie, biorąc pod uwagę stan pogłowia konińskiego i ilość traktorów, przeszło 53.000 jednostek siły pociągowej. W wiosennej akcji siewnej, która ma objąć przeszło 300.000 ha ziemi, na jedną jednostkę przypada do obrobienia ok. 5 ha. Stosunek ten pozwala nie tylko w pełni wykonać ustalony plan, ale i znacznie go przekroczyć.

Biorąc to pod uwagę, nasuwa się pytanie, czy Państwowa Administracja Rolna, Dyrekcja Okręgowa PGR nie planowały zbyt ostrożnie, przeznaczając do likwidacji w br. tylko połowę istniejących odłogów? Ustalając normy pracy dla żywej siły pociągowej, istniejącej w gospodarce chłopskiej i siły mechanicznej, którą dysponują Państwowe Gospodarstwa Rolne, Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, nie wzięto pod uwagę olbrzymiego ładunku energii, tkwiącej w masie robotników rolnych i rodzin chłopskich zrzeszonych w przeszło 60 spółdzielniach produkcyjnych, w młodzieży wiejskiej, skupionej w szeregach ZMP. Pociągowa siła mechaniczna może np. być znacz-

nie zwiększona przez należytą konserwację maszyn, likwidację przestojów traktorów, racjonalizację pracy w brygadach.

Na wezwanie produkującej traktorzystki Magdaleny Figur, w odpowiedzi na apel tow. Markiewki, załogi traktorzystów PGR i Ośrodków Maszynowych masowo włączają się do współzawodnicstwa pracy. Członkowie spółdzielni produkcyjnej Żuławy w powiecie gdańskim wykarczowali już 100 ha wiklin i powiększają swój obszar uprawny, dając przykład innym. Likwidacja w ciągu ubiegłych lat setek tysięcy hektarów odłogów, w znacznie trudniejszych warunkach — gdy nie było ani siły pociągowej, ani zabudowań gospodarczych i mieszkalnych dla robotników rolnych, odwodnienie i osuszenie ok. 120.000 ha Żuław, świadczy, że w br. możemy całkowicie zlikwidować odłogi.

Zadanie to należy postawić przed wszystkimi resortami gospodarki rolnej, wszystkimi ogniwami administracji rolnej, przed państwowym, spółdzielczym i indywidualnym sektorem gospodarki rolnej, przed całym wiejskim aktywnym partyjnym i społecznym.

Należy zaznaczyć, że problemowi całkowitej likwidacji odłogów i ugorów nie poświęcił wszędzie należytej uwagi wyborcze gromadzkie zebrania ZSCH, ani walne zebrania delegatów spółdzielni gminnych. Sprawa ta nie znalazła należytego odzwierciedlenia i w akcji wyborczej nowych rolnych rad zakładowych w PGR. Przyczyn tego należy doszukiwać się w zbyt ostrożnym planowaniu. Sprawa odłogów postawiona została jedynie na zebraniach podstawowych organizacji gromadzkich i odbywających się ostatnio konferencjach gminnych naszej partii.

Zadanie całkowitej likwidacji odłogów musi być postawione z całą ostrością i stanowczością. Przed wszystkim muszą ostatecznie zniknąć odłogi w tzw. powiatach starych. W całym zaś województwie w br. należy dążyć przynajmniej do zaborzenia ziemi leżącej dotąd odłogiem i do pozostawienia bez obsiewu minimalnej części zaborzonej ziemi.

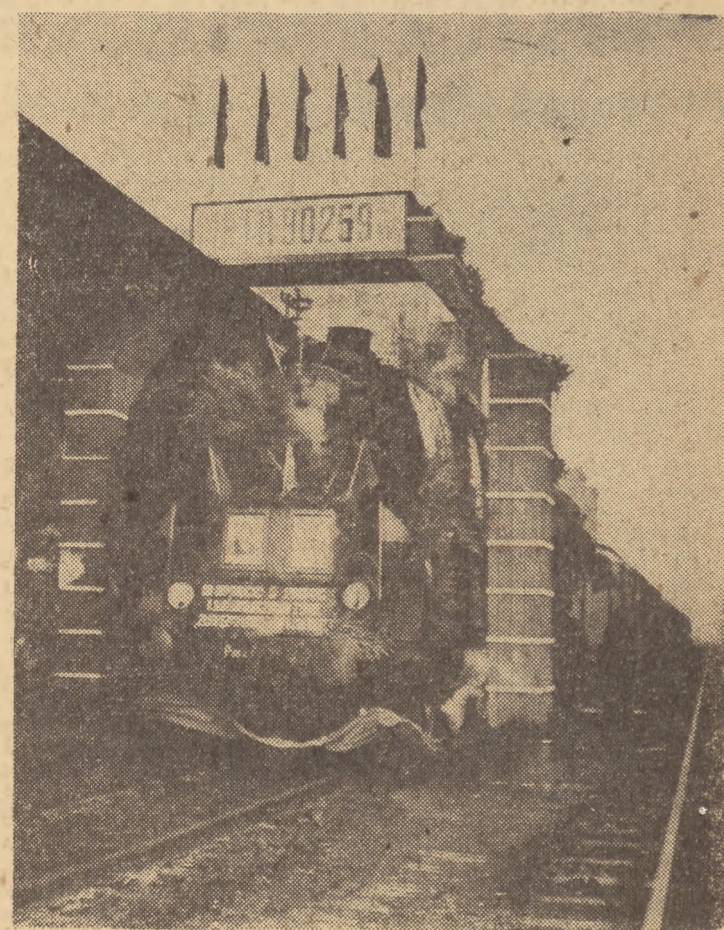
Realizacja tego zadania wymaga pełnej mobilizacji wysiłków robotników rolnych z majątków PGR i członków spółdzielni produkcyjnych. W tym celu należy otoczyć szczególną opieką rozwijające się współzawodnicstwo pracy wśród traktorzystów, jak najszybciej zmienić jego deklaracyjny charakter na codzienny wysiłek, oparty na szczegółowo opracowanym regulaminie punktowania i premiowania. Trzeba ułatwić spółdzielniom produkcyjnym uprawę jak największej ilości ziemi, leżącej ugorom i powiększyć przez to obszary ziemi uprawianej zespołowo. Gminne spółdzielnie powinny dołożyć wszelkich starań, aby w pełni zagospodarować resztki.

Poważny udział w likwidacji

odłogów powinni wziąć mało i średniorolni chłopcy, gospodarujący indywidualnie. Powiększenie obszaru uprawnej ziemi powiększy ich plony, podniesie dobrobyt. Rząd udziela rolnikom przysługującym do zespołowej, czy indywidualnej, uprawy odłogów poważnych ulg, w postaci zwolnień od podatku gruntowego i FOR, bezpłatnego użytkowania uprawianej ziemi itd.

Ostateczna likwidacja odłogów musi stać się bojowym zadaniem wszystkich ogniw naszej partii w terenie, a przede wszystkim organizacji podstawowych w gromadach i zespołach PGR, oraz komitetów gminnych. Dla wykonania tego zadania należy zmobilizować masy mało i średniorolnych. Problem uprawy nieużytkowanej dotąd uprawnej ziemi, powinien, narówni z innymi zagadnieniami akcji siewnej, stać na porządku dziennym każdego zebrania organizacji partyjnej na wsi; należy stale śledzić realizację tego zadania, usuwać bieżąco wszystkie trudności. Warunki potrzebne do wykonania postawionych zadań istnieją.

FRANCISZEK FELCZAK
Kier. Wydz. Rolnego KW PZPR.



Stawny parowóz Pm 2-5 po przebyciu 90.259 km bez remontów i płukania kotła, wbiega na metę na stacji Bydgoszcz Gł. (Foto. — AR)

Robotnicze ekipy łączności w walce o nowe oblicze wsi

Ruch łączności robotników z pracującymi chłopami ma już duży sukces. Remont maszyn w SOM i w indywidualnych gospodarstwach odegrał w wielu gminach i gromadach poważną rolę. Niemniej ważnym było przekazanie chłopom przez robotników doświadczenia i umiejętności obchodzenia się z maszynami. Tam, gdzie docierają ekipy, zmniejszają się postroje maszyn z powodu drobnych uszkodzeń, wzrasta ich produkcyjne wykorzystanie. Tak np. robotnicy ekipy elektrowni Ołowianka w Gdańsku, nawiązali ścisły kontakt z mało i średniorolnymi chłopami w gromadzie Weselno, gminie Wiślinki i znacznie usprawnili pracę tamtejszego SOM przez czynny udział w remoncie maszyn, jak i odpowiedni instruktaż.

Ekipy łączności, stosując się do wskazań partii, rozszerzają, w miarę zdobywania doświadczeń, zakres swej pracy, pomagając chłopom w walce klasowej prze-

ciw kapitalistom wiejskim. Robotnicy ekipy chłodził gdyńskiej spowodowali w Żukowie zmianę personelu tamtejszych sklepów spółdzielczych, w skład którego wchodziły córki miejscowych bogaczy wiejskich i ułatwiali im przychwytywanie wielu cennych artykułów. Ekipa łączności Stoczni Rybackiej, stwierdziwszy w gromadzie Starzyno, gminy Puck, że kulał Pilsnencz wykorzystuje niemiłosiernie swoich najemnych robotników, nie placąc im żadnego wynagrodzenia, prócz wyżywienia, i dając im zakwaterowanie w nieopalanym norach — zmusiła wyzyskiwacza do ubezpieczenia robotników, wypłacania im wynagrodzenia według umowy zbiorowej oraz dostarczenia odpowiednich izb mieszkalnych.

Powstające goraz liczniejsze spółdzielnie produkcyjne i zaostająca się walka klasowa, stawiają nowe zadania przed ruchem łączności. Spółdzielnie produkcyjne powstają w ostrej walce klasowej przeciw bogaczom wiejskim. To-

też demaskowanie wroga klasowego, umiejętna agitacja, wykazująca wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną — stanowi zasadniczy instrument walki o socjalistyczną przebudowę wsi.

Ekipa warsztatów remontowych Marynarki Wojennej pomogła wyzwoić się chłopom gromady Łężyce, gmina Rumia Zagórze, spod wpływu miejscowego sołtysa, jawnego wroga spółdzielczości, w wyniku czego 13 mało i średniorolnych chłopów zgłosiło chęć zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Ekipa Stoczni Północnej przez należyte przeprowadzenie akcji uświadamiającej, po mogła w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Żukownie. Te go rodzaju faktów — aktywnego udziału ekip robotniczych w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, mamy na terenie naszego województwa wiele.

Istotne znaczenie w przeobrażeniu gospodarczym i politycznym, jakie zachodzą na wsi, ma

bez wątpienia aktywna praca kobiet wiejskich, szczególnie na od cinku spółdzielczości produkcyjnej.

Rezolucja Biura Politycznego KC PZPR z listopada ub. roku mówi:

... o powołaniu, lub niepowołaniu akcji współzawodniczenia produkcji chłopskiej, decyduje w ogromnym stopniu postawa kobiet wiejskich".

Dlatego też bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa uaktywnienia kobiet na wsi w pracy koł gospodyń wiejskich, zacieśnienia łączności między kobietami wiejskimi i kobietami z robotniczych ekip łączności. I tak wśród wielu innych przykładów, członkinie ekipy Stoczni Gdańskiej zorganizowały w gminie Cedry Wielkie koło gospodyń wiejskich oraz pomogły w wyborze zarządu, który obecnie aktywnie pracuje.

Najsilniejszym argumentem, wobec którego bezsilna jest propaganda bogaczy wiejskich i ich popleczników, jest dobrze działająca spółdzielnia produkcyjna. Z doświadczeń istniejących już spółdzielni wynika, że sprawne działanie zależy od dyscypliny pracy i od wprowadzenia dniówki obrachunkowej, opartej na normach. Robotnicze ekipy łączności muszą pomóc spółdzielniom produkcyjnym w ich walce o umocnienie gospodarcze, służąc im swym doświadczeniem i pomocą.

Niezależnie od pomocy spółdzielniom produkcyjnym, ekipy łączności winny pomóc indywidualnym gospodarcom, szczególnie małym chłopom, w akcji kontraktacyjnej i planowego siewu wiosennego.

Robotnicze ekipy łączności muszą swym własnym, aktywnym udziałem, pomóc w budowie nowej, socjalistycznej wsi. Należy zarzuć wyłącznie „lustratorski” styl pracy tych ekip, co często zdarzało się na terenie naszego województwa.

Coraz bardziej przybierający na sile ruch włączania się wsi polskiej w ogólny nurt marszu do socjalizmu, nakłada na robotnicze ekipy łączności nowe, zwiększone zadania i obowiązki wspierania i pogłębiania tego ruchu, utrwalania osiągniętych już zdobyczy.

Wzrost znaczenia i rozszerzanie zakresu pracy politycznej ekip, wymaga wzmocnienia udziału członków partii w ekipach, oraz troskliwej pomocy ze strony komitetów powiatowych i komitetów gminnych. (RD).

ZWYCIĘZCY I etapu współzawodnicstwa w rybołówstwie kutrowym

Osiągnięcia w pierwszym etapie współzawodnicstwa pracy wśród załóg kutrów spółdzielni „Jedność Rybacka” dają gwarancję przedterminowego wykonania planu połowów z nadwyżką.

Pierwszy etap współzawodnicstwa wytonił wielu przodowników pracy. Do nich należała załoga kutra „Gdy 29” z szyprem ob. Stanisławem Wildbrotem, która osiągnęła 145,5% normy. „Gdy 36” — szyprem tow. Józef Walczak 144,6 proc., „Gda 40” ob. Fryk Kroll 123,4 proc., „Gda 24” ob. Antoni Pokryfka, „Gda 38” tow. Jan Cholecki 177,8% (RD).

Kolejowa organizacja partyjna w Tczewie na drodze prawidłowego rozwoju

Wypełnienie zadań wynikających z awangardowej roli partii, wymaga przede wszystkim, by w skład jej wchodziły produkujący ludzie klasy robotniczej i mas pracujących, oraz by partia nie traciła swego charakteru czołowego oddziału

klasy robotniczej tzn. by zachowany był właściwy stosunek ilościowy między liczbą członków organizacji partyjnej w każdym zakładzie pracy a ogólną liczbą pracowników. Procent członków partii nie może być zbyt wysoki w takim bowiem wypadku partia przestaje być oddziałem, utożsamiając się z klasą, występuje zjawisko „rozwodnienia” partii w klasie robotniczej. Procent ten nie może jednakże być zbyt niski, gdyż organizacja partyjna nie może wówczas należyście spełniać swej kierowniczej roli.

Wprowadzić w miastach Wybrzeża nie mamy wypadków „białych planów” na mapie partyjnej — wszystkie zakłady pracy objęte są zasięgiem organizacyjnym partii, nie mniej jednak obok przykładów organizacji „rozwodnionych” mamy zakłady pracy, w których stosunek ilości członków organizacji partyjnej do ogółu zatrudnionych pracowników jest zbyt mały.

Do takich organizacji należy tczewska organizacja kolejowa. Jako całość organizacja partyjna tczewskiego węzła kolejowego nie budzi pod tym względem większych zastrzeżeń czy obaw. Ponad 20 proc. wszystkich kolejarzy stanowią członkowie partii; nie za dużo żeby zachodziło niebezpieczeństwo „rozwodnienia”, dość, żeby zapewnić kierowniczą rolę organizacji partyjnej.

Ale bliższa analiza nie pozwala na tak optymistyczne wnioski. Obok organizacji takich służb jak drogowa i elektrotechniczna, gdzie organizacje partyjne są silne liczebnie i dostatecznie powiązane z masami bezpartyjnych, istnieją i takie działy pracy, jak np. służba ruchu i parowozownia, gdzie stan rzeczy przedstawia się zdecydowanie niezadowalająco. Szczególnie uderza niski procent znajdujących się w partii maszynistów.

Partyjny komitet kolejowy w Tczewie zdaje sobie sprawę z nie-

właściwości tego stanu rzeczy. Zwalczając uchwały III Plenum KC PZPR i akcja sprawozdawczo-wyborcza pobudziła towarzyszy z Tczewa do głębszej analizy i ujawnienia przyczyn niewłaściwego objęcia przez organizację partyjną poszczególnych oddziałów węzła kolejowego oraz do podjęcia kroków, zmierzających do zmiany niekorzystnej sytuacji.

Na kolejnych posiedzeniach egzekutywy ustalono, że jednym z podstawowych środków osiągnięcia pozytywnych wyników jest praca masowa partii i pogłębienie pracy polityczno-uświadamiającej wśród rzeszy bezpartyjnych kolejarzy. Wymagało to przede wszystkim wzmocnienia pracy agitatorów.

Pod przewodnictwem tow. Staryka, sekretarza Komitetu Kolejowego w Tczewie odbył się szereg zebrań, na których ustalono linie i zasady pracy politycznej wśród bezpartyjnych.

Praca masowa partii, stała się troską komitetu zakładowego o podniesienie poziomu politycznego tczewskich kolejarzy i indywidualna praca agitatorów między którymi wyróżnili się tow. Gajewski i Hejnowski, zaczęła wydawać pierwsze owoce. Powoli, ale stale napływają do sekretarzy organizacji oddziałowych deklaracje i wnioski o przyjęcie do partii.

W parowozowni przyjęło ostatnio do organizacji partyjnej 4-ch słusarzy, kilka dalszych deklaracji jest w rozpatrywaniu. Zwiększa się również ilość nowych kandydatów w służbie ruchu. Rozbudowa partii wśród kolejarzy tczewskich idzie we właściwym kierunku. Zmniejsza się dawna dysproporcja w organizacyjnym zasięgu partii wśród pracowników poszczególnych działów pracy i służb węzła kolejowego tczewskiego, rosną szeregi partyjne w parowozowni i w służbie ruchu, wzrasta autorytet partii, coraz mocniej akcentuje się kierownicza, awangardowa rola organizacji par-

tyjnych. Do wzrostu autorytetu partii w dużej mierze przyczynia się fakt, że przyjmowani są do niej najlepsi robotnicy, produkujący swoją pracą i polityczną dojrzałością. I na odwrót — rewolucyjność i bojowość naszej partii przyciąga do niej najlepszych, najbardziej postępowych, produkujących ludzi. Wśród nowych kandydatów, przyjętych lub zgłaszających się do partii przeważają produkujący robotnicy, zatrudnieni w produkcji — fachu. Przejeli w ostatnim czasie tow. Swiniarski jest produkującym ustawiaczem, tow. Lipka — do brym fachuowcem z Wydziału Drogowego, kandydaci z parowozowni — doświadczeniymi słusarzami. Wstępując do naszej partii, zdają sobie oni sprawę z tego, że należenie do PZPR to zaszczytne wyróżnienie i jednocześnie obowiązek stałego przodowania we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Temu przeświadczeniu dała wyraz tow. Świątkowska, która składając deklarację o przyjęcie na kandydata do partii pisze:

„Śledząc pracę partii, obserwując się wśród aktywności partyjnego doświadczenia doświadczenia, że partia jest awangardą w drodze do socjalizmu.

Ponieważ również pracuję dla socjalizmu, a chciałabym pracować jeszcze lepiej i nawet innym pomagać — proszę o przyjęcie mnie do partii”.

Podobnie pisała tow. Dąbek i tow. Świątkowska — robotnica działu mechanicznego. Słowa ich są dowodem, iż kolejarze tczewscy widzą w organizacji partyjnej rzeczywistą kierowniczą siłę. Pomaga to, rzecz jasna sprawie właściwego rozbudowania organizacji.

Osiągnięcia w tym kierunku pierwsze rezultaty świadczą, że organizacja partyjna kolejarzy węzła tczewskiego ma wszelkie warunki dalszego prawidłowego rozwoju. (St. O.)



MARYNARKA HANDLOWA

na nowej drodze rozwojowej

Podporządkowanie całej gospodarki krajowi dyktatorowi kapitalistów zagranicznych i rodzimych, przesądziło o warunkach przedwojennych o możliwościach rozwoju floty handlowej.

Nasza flota handlowa stojąca na usługach kapitalistycznego systemu gospodarki, nie mogła się rozwijać prawidłowo i wszechstronnie. Rolą jej ograniczali się do wykonywania zadań, które nie opłacały się armatorom państw takich jak Anglia, USA, Francja czy Niemcy. Bezrobocie i bieda mas pracujących w Polsce zmuszały wielkie rzesze ludności wiejskiej i robotników fabrycznych do poszukiwania chleba zagranicą. Ten wielki ruch emigracyjny wpłynął na kierunek rozwoju naszej floty przed wojną.

Wojna w ogromnym stopniu uszczupliła i tak niesiechanie majątku naszej floty.

W gospodarce planowej marynarka handlowa znalazła właściwe miejsce i pełne możliwości rozwoju w służbie klasy robotniczej.

Rosnący w niebywałym tempie przemysł i rolnictwo, stawiają do dyspozycji handlu zagranicznego wzrastającą nieustannie masę towarów, a zarazem wymagają zaopatrzenia w surowce, czy gotowe produkty w kraju nie produkowane. Coraz to bardziej rozwijająca się wymiana międzynarodowa wymaga od floty handlowej takiego tonażu, przygotowania technicznego i sprawności, która zagwarantowałaby instrumentalność floty w całym tego słowa znaczeniu.

Uzyskane, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, statki z reperacji wojennych, resztki floty przed wojennej i nowe, budowane w Polsce rudowęglowce, drobnicowce i inne statki, zabezpieczają w dostatecznym stopniu interesy naszego handlu zagranicznego, a stale powiększanie się tonażu stanowi rękojmię, że interesy te będą w okresie planu sześcioletniego całkowicie zabezpieczone.

Stan naszego tonażu w dniu 1.1.1950 r. wzrósł w porównaniu z rokiem 1946 do 181 proc. Równolegle do tego, udział naszej marynarki handlowej w przewozach masy towarowej, przechodzącej przez porty polskie wzrósł z 6,5 w 1947 roku do 10 proc., w 1949 r.

Ten duży skok w przewozach tłumaczy się nie tylko wzrostem tonażu. Czynnikiem zasadniczym było sprawne funkcjonowanie posiadanej floty, wynikające z właściwego stosunku naszych marynarzy do warsztatu pracy i jakie przed żegluga postawiła gospodarka narodowa.

Marynarze wraz z aktywnymi pracownikami administracji aparatu żegluga, zmobilizowani przez partię i związek do konsekwentnej walki z pokutującymi w aparacie administracji innymi żegluga, opartym na niedawna jeszcze przez obce kierownictwo, kapitalistycznym planem, zdolali przyczynić się w znacznej mierze do włączenia floty w orbitę naszej gospodarki planowej i walce tej nadejść klasowy charakter.

Stad też osiągnięcie przedterminowego wykonania planu ośrodkowości na dzień 20.10.49 r. oraz wykonanie w dniu 12 listopada tegoż roku 3-letniego planu przewozów, za-

kresłonego dla Polskiej Marynarki Handlowej przez Rząd i Partię, należy rozpatrywać jako zdecydowane zwycięstwo nowego kierunku we flocie.

Kierunek ten oznacza udział floty w potężnej ogólnokrajowej fali współzawodnictwa pracy, w planowaniu jednostkowym i ogólnym, w wypracowywaniu i ciągłym poprawianiu norm i wskaźników, technicznych już istniejących, celem podniesienia stopnia sprawności i eksploatacji tonażu. Sprawność ta równa się zwiększeniu częstotliwości rejsów i skróceniu ich cykli, co w rezultacie przysparza gospodarce narodowej bezpośrednio zarobków, względnie obronionych dewiz.

Poważny wpływ na uzyskanie osiągnięć ma odnowienie kadry oficerskiej drogą awansu społecznego. Szeroko zastosowany awans, poprzedzony szkoleniem teoretycznym na specjalnych kursach, zastąpił w ostatnim okresie naszą flotę handlową bezinni oficerami różnych służb, co w wysokim stopniu wpłynęło na poprawienie wskaźników eksploatacyjnych i lepszą sprawność statków.

Plan sześciolenny - stwarza dla floty nowe niespożytkowane dotąd w Polsce warunki pracy na morzu w oparciu o potężny wzrost tonażu. Flota naszego wrośnie w tym okresie o 274 proc. w porównaniu ze stanem obecnym, a tonaż powiększy się o 306 proc. Rozbudowę floty cechuje modernizacja, wyrażająca się zwiększeniem udziału motorowców do 427 proc. w porównaniu ze stanem obecnym, zwiększeniem szybkości sumarycznej do 312 proc. oraz zwiększeniem ilości urządzeń radarowych do 1077 proc.

Dzięki tej modernizacji flota zwiększając się trzykrotnie, powiększy swoją zdolność przewozową 3,25 razy, a przy działaniu takich czynników, jak wyższy stopień wyszkolenia, współzawodnictwo pracy i oszczędność 3,5 razy.

Główne wskaźniki planu eksploatacyjno - technicznego wskazują w planie 6-letnim następujący rozwój w stosunku do obecnego stanu. Wykorzystanie zdolności przewozów wzrośnie do 112,3 procent. Stosunek średniej mocy do średniego tonażu wzrośnie do 116%. Średnia szybkość statków liniowych wzrośnie do 112%, a średnia szybkość statków trampowych do 115%. Koszt własny przewozu jednej tony w żegludze regularnej spadnie do 90%, a w trampowej do 77%.

W parze z modernizacją, do-

większenia wyników pracy floty, przyczyni się jeszcze racjonalizacja w zakresie urządzeń technicznych i współzawodnictwo na odcinku zwiększenia wydajności. Zmniejszenie wydatków w zakresie kosztów stałych osiągnięte przez skrupulatne badanie danych wyników zużycia wszystkich grup materiałów, a także przez szczegółowe analizowanie porównawcze naszej floty w zestawieniu z flotami zagranicznymi. Do ograniczenia wydatków przyczyni się również usprawnienie gospodarki materiałowej działów pokładowego, maszynowego i hotelowego - restauracyjnego.

go na statkach, przez specjalizację i doszkalanie aparatu ludzkiego, tak ładowego, jak i załóg pływających.

Powszechna mobilizacja rezerw ludzkich i materiałowych, odbywająca się na bazie nowych zasad gospodarki socjalistycznej, w oparciu o plan operacyjny każdego rejsu, wystrząs czujność klasową marynarzy i pracowników ładowych, stwarzając z naszej floty niezawodnie działający instrument polityki gospodarczej kraju w służbie mas pracujących, w służbie pokoju.

(M)

Przed naradą racjonalizatorów portowych

Technicy z Oddziału Usprawnień i Wynalazczości ZPGG

dotrzymują kroku racjonalizatorom

O b. Henryk Pisula technik konstruktor pochyla się nad stołem kreślarskim i drugo patrzy na prosty robotniczy rysunek.

— Ach, więc oni to tak pomysłili? — mówi do siebie. Ciekawe, doprawdy ciekawe i oryginalne rozwiązanie. Kiedyś już nad tym pracowano. Ale szlusz Ceynowa i brygadziści Stankiewicz wykombinowali coś zupełnie nowego. Ich „fartuchy stałe” są znacznie lepsze od starych ruchomych. No bo — rozmyśla technik — tym nowym rozwiązaniem racjonalizatorzy z oddziału CZW ogromnie usprawnili przeładunek węgla z wagonów na statki. Dzięki „fartuchom stałym” węgiel wysypu

jąc się z wagonów do lejów transportowca, prawie wcale nie będzie tracił na asortymencie, gdyż nie będzie kruszył się jak dotychczas spadając z dość dużej wysokości. Dzięki „fartuchom stałym” wzmocnił się system taśmowy transportowca kubiowego, zabezpieczając go przed częstym wyginaniem się lub łamaniem osiek. I również dzięki „fartuchom stałym” ogromnie uprościł się praca robotnika.

Technik kreśli z zapalem. Szybko, szybko, bo szkic Ceynowy i Stankiewicza od zesłanej wiośny czeka na rękę kreślarską. Zresztą nie tylko on jeden. A szkic Alfonsa Kotoskiego — opis przyrządu do

ściągania tulejek? a rysunki Stefańskiego racjonalizatora dźwigowego? a pomysły mający na celu przedłużenie żywotności kotłów na statkach opracowane przez marynarzy „Zbika” i „Cyklopa” Stanisława Bobrowskiego i Władysława Namysłaka?... I wiele, wiele innych szkiców i rysunków, które oddawna oczekują na opracowanie techniczne i realizację.

AMBITNE PLANY ZOSTANĄ WYKONANE

W Oddziale Usprawnień i Wynalazczości ZPGG znajduje się w opracowaniu dużo pomysłów racjonalizatorskich, które zostały nadesłane w bieżącym roku. Pracownicy oddziału nie próżnują, jednakże stos pomysłów nie zmniejsza się. To dowód, że ruch racjonalizatorski wśród robotników i pracowników portowych rozwija się coraz lepiej.

Oddział Usprawnień i Wynalazczości powstał 26 stycznia br. Przejął on kilkadziesiąt nieopracowanych technicznie pomysłów robotniczych z tych przedsięwzięć morskich, które weszły w skład Zarządu Portu GG. 5-osobowy zespół pracowników oddziału usprawnień postawił przed sobą ambitne zadanie, aby w przeciągu 3 miesięcy zlikwidować wszelkie założeń. Przystąpiono do pracy. Konstruktorzy Pisula i Drzewicki nie odrywają się od stołów kreślarskich. Inspektor Kosz wpadał jak po ogniu, przyno-

sił meldunki i wiadomości i znowu uciekał do portów — na front walki o zwiększenie wydajności pracy, przepustowości magazynów, unowocześnienie i zmechanizowanie urządzeń. Kreślarka Jadwiga Stolarewicz dzieli swój czas między grafion i maszynę do pisania.

Lecz mimo, że praca posuwała się naprawdę szybko i sprawnie, troska nie zniknęła i nie znikła z twarzy konstruktora Henryka Łączyńskiego kierownika oddziału.

Gdy bowiem zajęto się starymi założeńkami, to zaczęły rosnąć nowe z napływających stale pomysłów. A przecież młody ze spół Oddziału Usprawnień i Wynalazczości postanowił sobie również, że robotnik pomysłodawca nie będzie na opracowanie nie techniczne swego usprawnienia, czekał dłużej, niż dwa tygodnie.

Doprawdy, nieznosną jest świadomość niewykonania planów. Ale świadomość ta, bynajmniej nie wpływa destruktywnie na energicznych i upartych ludzi: przeciwnie podwaja i potraja ich siły, zmusza do jeszcze większych wysiłków, do intensywniejszej pracy.

Zespół Oddziału Usprawnień walczy.

„PARTIA POMOŻE W NASZEJ WALCE”

Na biurku kierownika Łączyńskiego dzwoni telefon.

— Hallo, tak jestem przy aparacie —

— Co! doskonale, doskonale towarzyszu Moszkowski! Bardzo wam dziękujemy. Naprawdę wiośny nam dęba stawały na myśl, że zawałimy nasz plan. Przysyłacie ją jak najprędzej. Ale pamiętajcie towarzyszu, że pierwsza ja skółka nie robi jeszcze wiośny... No, tak, tak, niewątpliwie, przyda nam się ogromnie. Jest tu roboty nie tylko na jedną, ale na dwie maszynistki.

Towarzyszu Moszkowski, nie dajmy wam jednak spokoju. Musimy mieć jeszcze przynajmniej trzech techników - konstruktorów. Wleciecie przecież, że pomysły racjonalizatorskie robotników portowych napływają w coraz większych ilościach. Ot, posłuchajcie: w styczniu zgłoszono 22 pomysły, w lutym już 54, a przez pierwszą dekadę marca — 40.

Co, czy ja się tym martwię? Chyba żartujecie towarzyszu. Nie mnie nie może bardziej cieszyć, niż ten wzrost ruchu racjonalizatorskiego wśród najszerszych mas robotników portowych. Ale rozumiecie chyba, że każdy pomysł wymaga szczegółowego opracowania. Że tutaj nie można nie robić „no lebkach”. To sprawa oszczędności sił ludzkich, materiału, narzędzi, energii maszyn. To sprawa wykonania przedterminowego naszych długofalowych zobowiązań, to sprawa przyspieszenia wykonania planu 6-letniego. Nam chodzi o to, aby wszystkie pomysły jak najprędzej zrealizować. Miliony, które możemy zaoszczędzić nie mogą być zamrożone w naszych teczkach.

Co? Rozgadaliście się. No nie, ja wiem, że to rozumiecie, ale zróbcie coś w tym personalnym, żeby nam prędzej dali pomoc. Ster ty pomysłów rosną.

Kierownik usmiecha się odkładając słuchawkę.

— Dostaliśmy narazie maszynistkę — mówi kolegom. — Dzwonił II sekretarz Kom. Zakł., tow. Moszkowski. Obiecuje pomoc. Nie bójcie się. Partia pomoże w naszej walce. Pomoc będzie. Egzekutywa też już wie dobrze o co nam chodzi. Zobaczycie, jak u nas teraz pójdzie praca. Doprowadzimy do tego, że robotnik - racjonalizator i dwóch tygodni nie będzie czekał na opracowanie swojego pomysłu.

J.B.B.

Robotnicy portu Gdańsk - Gdynia

pracują systemem potokowym

Na dworcu Wiślanym w Gdańsku rozpoczęto po raz pierwszy w zespole Gdańsk-Gdynia rozładunek i załadunek statku systemem potokowym. System ten polega na harmonijnym wykonywaniu planu operacyjnego przeładunku. Wykonanie planu opiera się o harmonijną współpracę wszystkich zainteresowanych czynników, a więc kolei, odprawy celnej, maklera, spedytora, dźwigów i robotników portowych. Pierwszym statkiem, na którym zastosowano nową metodę pracy, jest radziecki s/s „Tunguz”, wyładowujący 2.900 ton towaru. Norma rozładunkowa wynosi 120 godzin. Trzeba dodać, że statek ten należy do najtrudniej trzymujących. Spadając z dotychczasowych wyników, statek zostanie rozładowany w ciągu 50 godzin, poczym odejdzie do załadunku pod drugie nabrzeże. Wczoraj, w godzinach południowych wyładowano już połowę towaru w zaplanowanym czasie. Nowa metoda pracy zdaje egzamin.

ŻOŁNIERZOM I MARYNARZOM RADZIECKIM

zawdzięczamy szybką odbudowę naszych stoczni

W stoczniach pracują dziś jeszcze ci robotnicy, którzy w roku 1945, po wyzwoleniu wraz z pierwszymi oddziałami Armii Radzieckiej obejmowali w posiadanie zniszczone przez uciekającego w popłochu okupanta hale, warsztaty i pochylnie. Dziś w przededniu rocznicy wyzwolenia pierwsi robotnicy naszych

stoczni opowiadają z głębokim przekonaniem, że tylko pomoc radziecka w połączeniu z ofiarnym trudem robotnika, pozwoliła na szybką odbudowę i rozbudowę tak dużych zakładów przemysłowych.

Tow. Jan Dziennik był jednym z pierwszych robotników Stoczni Gdańskiej. O pierwszym okresie pracy w tym zakładzie opowiada w następujący sposób:

„Do pracy przystąpiłem 9 lipca 1945 roku. Pierwszym moim zadaniem było uruchomienie zniszczonej kotłowni, siłowni, kompresorów i kuźni. Zdawało mi się początkowo, że nie poddam tej pracy i jeszcze dzisiaj dziwię się, że w ciągu 5 tygodni można ją było wykonać. Zawdzięczam to przede wszystkim pomocy ekip radzieckich pod przewodnictwem majora inż. Stefanowicza.

W pierwszym, najtrudniejszym okresie ekipy radzieckie dostarczały nam energię elektryczną i acetylen, bez których nie do pomyślenia było wykonanie jakiegokolwiek naprawy lub tym bardziej montażu. Mjr. Stefanowicz często odwiedzał nas w warsztatach, wskazując najpilniejsze zadania i podziwiając nasze osiągnięcia.

Równocześnie ekipy nurków radzieckich oczyszczały kanały, wydobywając z nich wiele potrzebnych urządzeń i materiałów. Od nich właśnie otrzymaliśmy podnośnik, ponton, dźwiz stufonowy, wiele obrabiarek i innych maszyn. Ekipa radziecka zaopatrzyła nas w motorówkę, która pozwoliła na szybsze komunikowanie się ze statkami, wchodzącymi do naprawy.

Dzięki tak wydatnej pomocy i dokładnemu instruowaniu mogliśmy na dzień 15 sierpnia wykonać wiele ważnych zadań. Prezydent R.P. Bolesław Bierut, wizytując

stocznię mógł już podziwiać owoce naszej pracy. Ten dobry start ułatwił szybką odbudowę i rozbudowę naszego zakładu.”

Tow. Leonard Wiśniewski, również jeden z pierwszych robotników polskiego przemysłu okrętowego pracował w Stoczni Północnej. Znajdowała się ona pod ochroną Polskiej Marynarki Wojennej.

„W ciągu pierwszych dni pracy — opowiada tow. Wiśniewski — przybyli do nas marynarze i oficerowie radzieccy, którzy postanowili natychmiast zorganizować pomoc naszym robotnikom. Ekipa radziecka zajęła się rozbudowaniem całego terenu, usunęła wszystkie niewypały i bomby zapalające, pomogła w odgruzowaniu najważniejszych obiektów.

Marynarze radzieccy pomogli nam również w ustaleniu przydatności poszczególnych urządzeń mechanicznych.

Skontrolowano również podwodne urządzenia techniczne.

(S)



Grupa zbrojarczy zatrudnionych przy budowie PDT we Wrzeszczu. Na zdjęciu: robotnicy Keczniowski, Miecznikowski i Romejko, którzy wyrobilią przeciętnie po 247% normy.

(Foto — W. Celle)

Kwiecień — miesiącem bezpieczeństwa i higieny pracy

Kwiecień został przewidziany przez Ministerstwo Żegluga, jako miesiąc popularyzacji bezpieczeństwa i higieny pracy wśród załóg robotniczych oraz estetyzacji zakładów przemysłowych. Sprawa ta zajęły się wszystkie stoczniowe referaty BIHP.

W związku z podjętą akcją, Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego zwołał konferencję, na której omówiony został plan pracy. POWOŁANO KOMISJE, MAJĄCE NA CELU USTALENIE NIEDOŚĆ W DZIEDZINIE BIHP. ROZPOCZĘCIE WALKI O ZMNIJSZENIE WYPADKÓW I STRAT W ROBOCZO-GODZINACH.

Szczególnie energicznie rozpoczęto realizację postanowień konferencji w Stoczni Północnej. Sprawa ta zajęły się referat BIHP i podstawowa organizacja partyjna. Komisja BIHP dokonała wielu zdjęć fotograficznych zauważonych zaniedbań w dziedzinie bezpieczeństwa pracy. Fotografie te będą zamieszczane w gazetkach ściennych i w specjalnych gablotkach BIHP. Obok nich inne fotografie będą przedstawiały, jak należy pracować przy maszynach i na jednostkach pływających.

We wszystkich stoczniach opracowano referaty z dziedziny BIHP, które wygłoszą doświadczeni mistrzowie i kierownicy działów, przeszkoleni na specjalnym kursie. Kurs ten zorganizował Inspektorat Pracy.

Prelegenci specjalnie podkreślają, jakie straty ponoszą stocznie przez nieprzestrzeżenie, względnie niechcące instrukcji BIHP. BĘDĄ TAM WSKAZYWANE M. IN. TAKIE FAKTY, JAK TO, ŻE STOCZNIE STRACIŁY W STYCZNI OK. 7.500 ROBOCZO-GODZIN Z POWODU NIEBADAŁSTWA W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA PRACY. TRZEBA BOWIEM ZMOBILIZOWAĆ CAŁĄ ZAŁOGĘ ROBOCZĄ DO NALEŻYTEGO WYKORZYSTANIA CZASU ZAPLANOWANEGO NA REALIZACJĘ ZLECENIOWYCH ZADAŃ.

Ponadto trzeba również zwrócić uwagę na konieczność utrzymania w czystości hal roboczych, maszyn i urządzeń mechanicznych, ze szczególnym uwzględnieniem terenów, przylegających do budynków stoczniowych. Tereny te muszą być zazielenione i odpowiednio ukwiecone.

Z. PODWIĄZKA
korespondent

PPB Nr 4 przodującym przedsiębiorstwem budowlanym Wybrzeża

Jak już donosiliśmy, Państwo-wo Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział 4 — budowlany, zdobyło proporcje przechodni, ufundowany przez Zarząd Centralny dla przodującego oddziału w Zjednoczeniu Wybrzeża.

Na sukces PPB 4 złożyły się poważne osiągnięcia poszczególnych бригад, masowy ruch wśród zawodnictwa pracy, liczne pomysły racjonalizatorskie oraz harmonijna współpraca z organizacją podstawową PZPR.

Trudności, jakie miały do przezwyciężenia załogi poszczególnych budów, omawiane były na wspólnych naradach w organizacjach partyjnych. Szybkie dostarczenie materiałów dla gmachu Centrali Węglowej, dostateczne wyposażenie budów w sprzęt techniczny, którego brak w pewnym okresie dotkliwie odczuwano, wzrost wśród zawodniczek — wszystkie te osiągnięcia byłyby nie do pominięcia bez udziału podstawowych organizacji partyjnych.

Budowy, prowadzone przez PPB

Ulice osiedla fińskiego otrzymały nazwy

MRN Gdańska uchwaliła na danie nazw, nowym ulicom osiedla domków fińskich na Zaspie.

Ulice te otrzymały nazwy: Wincentego Pstrawskiego, Górnicza, Kopalniana, Koksowa i Dzwigowa. (d)

51 wolnych izb mieszkalnych ujawnił Oddział Gospodarki Lokalowej w Gdyni

W marcu br. oddział Gospodarki Lokalowej Zarządu Miejskiego w Gdyni przeprowadził w niektórych domach mieszkalnych kontrolę. W wyniku tej akcji ujawniono 51 wolnych izb mieszkalnych, które natychmiast przekazano ubiegającym się o mieszkania.

Akcja będzie prowadzona również w kwietniu i wg. przypuszczeń kierownictwa oddziału Gospodarki Lokalowej, przyniesie jeszcze 200 wolnych izb. W kontrolach zagęszczenia mieszkań biorą udział robotnicy gdynińskich zakładów pracy. (1)

Oczyszczenie Starego Gdańska z niewypałów

MRN Gdańska zleciła radnemu por. MO Marcewskiemu, zorganizowanie i przeprowadzenie, jak najskuteczniejszej kontroli wszystkich dzielnic miasta w celu ujawnienia niewypałów po pozostałych z okresu działań wojennych.

Sprostowanie

We wczorajszym wspomnieniu z przed 5 lat mylnie zostało wydrukowane nazwisko halmistrza Rzecznika Gdańskie. Nazwisko powinno brzmieć Teodor Benkowski.

nr 4 należą do najważniejszych w Gdańsku. Wymienić tu należy m. in. gmach Centrali Węglowej, odbudowa Dworu Artusa, Ratusza Staromiejskiego, Zbrojowni, kamieniczek Starego Miasta itp.

W połowie 1949 r. wprowadzono na budowach PPB 4 współzawodnictwo, do którego przystąpiło początkowo 25 proc. ogółu zatrudnionych. Dzięki usławiadającej pracy członków PZPR i wyjaśnieniu przez nich ogromnego znaczenia tego ruchu w odbudowie kraju i jego decydującego wpływu na zwiększenie zarobków robotniczych, ogół pracowników podjął szlachetną rywalizację. Już pod koniec ub. r. we współzawodnictwie brało udział ponad 60 proc. zatrudnionych. Szybko wzrastała średnia wydajność pracy we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym, dochodząc do 162,7 proc., względnie 170,4 proc. normy.

Poważnym usprawnieniem prac na budowach było wprowadzenie narad wytwórczych, na których załogi mogły wypowiedzieć się na tematy związane z ich pracą. W początkowym okresie były trudności z prowadzeniem narad, gdyż część robotników uważała je za miejsce do załatwiania swych osobistych spraw. Uświadamiająca praca podstawowej organizacji partyjnej, zmieniła ten nurt, skierowując je na problemy produkcyjne. Wówczas wyłoniły się braki i trudności, istniejące na budowach. Omawianie braków na naradach, przy równoczesnym analizowaniu źródeł, pozwoliło na ich pokonywanie i przyspieszenie prac.

Dalszym wynikiem narad były próby bicia rekordów wydajności pracy.

Pomoc organizacji partyjnej umożliwiała załogom ich podjęcie, poprzez przygotowanie wszystkich

niezbędnych elementów, jak materiały, sprzęt itp.

Dzięki temu zespoły PPB nr 4. odniosły kilka sukcesów. Zespół Bronisława Ulki osiągnął w betonowaniu 1165 proc. normy, a brгада ciesielska Sławińskiego wykonała 922 proc. normy. Najpoważniejszy sukces osiągnęła brгада kłobeca Bronisławy Szewczyk, która pobiła rekord krajowy z wynikiem 835 proc.

Współzawodnictwo pracy pomiędzy poszczególnymi oddziałami PPB obejmuje także racjonalizatorstwo. Również na tym odcinku pracownicy PPB Nr. 4 zgłosili największą ilość pomysłów nowatorskich, otrzymując 50% wypłaconych ogółem w Zjednoczeniu premii.

Wiele pomysłów znajdzie wkrótce szerokie zastosowanie na wszystkich budowach, przyspieszając i ułatwiając pracę, przy równoczesnym zaoszczędzeniu wielomilionowych sum.

Wśród przyjętych wniosków racjonalizatorskich, na szczególną uwagę zasługują następujące:

1. Inż. HOŁOWNI: strop gęstożebrowy — „Antokol I”. za stopujący drogę stropu Ackermana. Wykonany on jest z pułstaków gruzobetonowych. Za stosowanie stropu przynosi około 35% oszczędności na szalowaniu.

2. WŁODZIMIERZA LEPIEJKI: cegła gruzobetonowa, dająca oszczędność na zaprawie i robociznie.

3. WACŁAWA STRYJECKIEGO i MARCINA MŁODAKA — robotników budowlanych: rusztowanie z rur, odznaczające się łatwością przewożenia i montażu.

4. MARCINA MŁODAKA: transporter płonowy do podawania cegły na różne wysokości.

5. JANA SAWSKIEGO —

Maj-miesiącem odbudowy Gdańska

Miejska Rada Narodowa Gdańska, jako reprezentantka społeczeństwa, uchwalała przeznaczyć miesiąc maj na intensywne odgruzowanie Starego Miasta przez wszystkich mieszkańców. W celu racjonalnego przeprowadzenia odgruzowania przez zespoły robotników i pracowników przedsiębiorstw i instytucji, oraz młodzieży, Komitet Odbudowy opracował

szczegółowy plan podziału Starego Miasta na strefy i działki. Każdy zakład pracy, zależnie od ilości pracujących, otrzyma odpowiedniej wielkości działkę. (d)

Koncert ku czci St. Moniuszki

W niedzielę 26 bm. odbył się w sali zakładów teoretycznych Akademii Lekarskiej koncert ku czci Stanisława Moniuszki, zorganizowany przez Międzyuczelnianą Akademię Chór Mieszany. Na koncert złożyły się „Sonety Krymskie” do słów Adama Mickiewicza, oraz arle operowe i pieśni w wykonaniu kol. H. Seredyńskiej i S. Cejrowskiego. Słowo wstępne kol. A. Skrzypińskiej i recytacje kol. K. Mierzejewskiej i L. Gittenberga stały się piękną oprawą części muzycznej koncertu. Chórówi i solistom akompaniowała prof. Cecylia Konopacka.

Liczne brawa były zasłużoną nagrodą za przygotowanie pięknych,

podmajstrzego: ręczny wyciąg pionowy, ułatwiający transport materiałów bez przeladunku.

6. CIEŚLI BERNARDA BORKOWSKIEGO i ROMANA MATUSZEWSKIEGO: konstrukcja dźwigu — żurawia do montażu części prefabrykowanych, żelazobetonowych.

7. PAWŁA MACIELUCHA i FRANCISZKA PASIERBA: no wy sposób stempowania stropów żelazobetonowych, oparty na koźlowej konstrukcji. Przez zastosowanie tego pomysłu uzyskano 50% oszczędności w zużyciu stempli.

Od początku r. 1950 wznowił się w PPB Nr. 4 ruch współzawodnictwa i wpływają nowe pomysły racjonalizatorskie. Zdobycie proporcji zdopingowało załogi do jeszcze lepszej pracy i do osiągnięcia dalszych sukcesów. Niewątpliwie postawione przez załogę hasło: „budujemy szybko, taniej i lepiej” — zostanie zrealizowane dla dobra społeczeństwa i gospodarki krajowej, dla przedterminowego wykonania planu sześciolatniego w budownictwie, dla zapewnienia mieszkań klasie robotniczej. (ork.)

Prof. W. Walentynowicz i Henryk Jabłoński laureatami konkursu muzycznego Komitetu Obchodu V rocznicy wyzwolenia

W dniu 27 bm. jury pod przewodnictwem dr. Zygmunta Latoszewskiego rozstrzygnęło konkurs na muzykę do nagrodzonych tekstów pieśni o Wybrzeżu — Edwarda Flisera i Stanisławy Flisarowej. Ogółem wpłynęło 37 kompozycji.

Nagrodę za muzykę do tekstu „Ojczyzny nasz Bałtyku” — Flisera zdobył prof. Władysław Walentynowicz, za utwór oznaczony godłem „Zosia II”. Nagrodę za muzykę do tekstu Flisarowej „Od Elbląga do Szczecina” uzyskał Henryk Jabłoński za utwór oznaczony godłem „Wisła”.

Ponadto jury konkursowe wyróżniło prace oznaczone godłami: „Sztorm”, „Nemesis”, „Jaś”,

choć trudnych Sonetów i pieśni przez chór i solistów.

W. DZIEWULSKI korespondent

Załoga PKS nawiązała współpracę ze Szkołą Asystentek Technicznych

W ekspozyturze gdańskiej PKS odbyło się ogólne zebranie pracowników, w którym uczestniczyła również delegacja Państwowej Szkoły Asystentek Technicznych. Po omówieniu zadań planu 6-letniego, który został zrealizowany przez tow. Gilickiego zorganizowano komitet do współpracy z PSAT. W skład jego weszli ob. ob. Michał



Pracująca brгада Barańskiego z PPB Nr 4 pracuje przy odbudowie ulicy Ogarniej i Długiej. Brгада ta w ostatnim czasie współpracownictwa osiągnęła wysokie wyniki. (do art. obok) (Foto W. Cella)

119 ha z'em pod ogródki działkowe dla świata pracy w Gdańsku

Jarżyny z ogródków działkowych, stanowią poważną pomoc przy sporządzaniu posiłków w rodzinach robotniczych w okresie letnio-jesiennym. Dlatego też związki zawodowe dokładały wszelkich starań, aby przy-

dzielić ludziom pracy, jak największą ilość działek warzywniczych. Starania związków zawodowych zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W bieżącym miesiącu Zarząd Miejski w Gdańsku wydzielił z majątków „Agrol” 119 ha ziemi pod ogródki działkowe dla świata pracy. W związku z tym, że część gruntów przeznaczonych pod działki była dzierżawiona przez okolicznych rolników i już została uprawiona i zasiana. Zarząd Miejski w Gdańsku przydzieli na bieżący sezon odpowiednią ilość działek zastępczych lub zwróci kosztą uprawy poprzednim dzierżawcom. (d)

FILHARMONIA BAŁTYCKA — Karolowi Szymanowskiemu

W tych dniach mija 13 rocznica śmierci wielkiego kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego. Z tej okazji Filharmonia Bałtycka występuje jutro (w piątek) z koncertem, poświęconym wyłącznie twórczości Szymanowskiego.

Prócz pięknego koncertu skrzypcowego, który wykona znakomita skrzypkaczka Eugenia Umińska, usłyszymy słynną muzykę baletu „Harnasie” opartą na melodiach i rytmach góralskich. Utwór ten zostanie wykonany po raz pierwszy na Wybrzeżu w całości z udziałem chóru studium operowego i solistów.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — godz. 19.30 — „Nienasy”.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — godz. 19.30 — „Przyjaciele”.
Teatr Kameralny w Sopocie — godz. 19.30 — „Cisza”.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — Dnia 26. S. o godz. 10 i 12 poranek „Czarodziejski kwiat”. Film kolorowy.
Oliwa — Polonia — „Wśród ludzi” — godz. 19.30. Pocz. seansów: 18.20. W niedzielę o godz. 14. W niedzielę poranek „Timur i jego drużyna”.
Sopot — Bałtyk — „Ziemia woła”. Film radz. Dnia 26 bm. o godz. 12 poranek pt. „Przygody Nassełina”.
Sopot — Polonia — „Pustelnia Paradyżu”.
Gdynia — Atlantic — „Dom na pustkowiu”.
Gdynia — Warszawa — „Dom na pustkowiu”.
Gdynia — Goplana — Program składany kolorowy. 1) „Słoń i mrówka”. 2) „Mistrz narciarski”. 3) „Noc noworoczna”. 4) „Kim zostałem?”. 5) „Dzieje jednej obrączki”. 6) „P.K.E. 13”.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Wesoły sublokator”.

Wrzeszcz — Baska — „Barza nad wiozą”. Dnia 26 bm. o godz. 12 poranek pt. „Dziś i jutro”.

Gdynia — Fala — „Złoty Róg”.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

Gdynia — Warszawa — „Ziemia woła”, film prod. radz.

II Ośrodek Zdrowia w Małym Kacku służy rodzinom robotniczym

Pacjentów takich przewija się od 30 — 50 dziennie. Lekarze mają dużo do roboty, dlatego też niejednokrotnie przedłużają swe godziny przyjęć. Ośrodek w Małym Kacku obsługuje również Orłowo, Kolibki, część Witomina, Chwarzno, Chwaszczyno, a nawet Wielki Kack, liczących razem ok. 17.000 mieszkańców, przeważnie robotników.

Z 4-letnim synkiem przychodzi po poradę Zofia Gniazdowska. Chłopiec gorączkuje od wczoraj. Nie chce nic jeść i nie wiadomo co mu jest. Niestety nie udzielono mu porady w Ośrodku, który przeznaczony jest wyłącznie dla dzieci zdrowych. Chore dzieci należy natychmiast przewozić do Gdyni do szpitala.

Gmach II Ośrodka Zdrowia w Małym Kacku nie jest jeszcze całkowicie wykorzystany i mógłby pomieścić jeszcze przychodnię dla dzieci chorych. Wydzielenie specjalnego pomieszczenia wymagałoby jednak pewnych przeróbek i remontu. Kredyty na ten cel powinny się znaleźć, bo trudno dzieci chore wozić, aż do Gdyni.

W Ośrodku Zdrowia czynne są poza poradnią dla matki i dziecka, poradnia skórno-weneryczna, dentystryczna dla dzieci szkolnych, przeciwgruźlica oraz poradnia szkolna. Obecnie poradnia przeciwgruźlica jest nieczynna. Lekarz specjalista wyjechał na urlop, nie ma go kto zastąpić. Czynna ona była 5 razy w tygodniu i udzielała pomocy ok. 60 osobom dziennie. Dział ten jest niezbędny wyposażony w przyrządy i posiada m. in. aparat Roentgena i inne. Wobec dużej ilości pacjentów, należałoby dział ten powiększyć przez przyjęcie jeszcze jednego lekarza.

Ożywiony gwar panuje w poradni dentystrycznej. W dużej poczekalni oczekują na swoją kolejkę chłopcy z pobliskiej szkoły pod



Lekarz szkolny dr. Danuta Kamińska podczas dokonywania zabiegu uczniowi gimnazjum orłowskiego — Rudnickiemu. (Foto W. Cella)

stawowej nr 13. Dwunastoletni Ignas Perkowski nie boi się oczekującego go zabiegu. Dla skróce-



Jedna z sal ślubna w Małym Kacku koło Gdyni. Na adjectum: — dzieci pod troskliwą opieką fachowych pielęgniarek. (Foto W. Cella)

Co wojna zniszczyła — robotnik odbudował pokojową pracę

Warsztaty na Holmie pracują pełną parą

O WARSZTATACH ZPGG na Holmie, w pobliżu Gdańska, trzeba pisać właśnie dlatego, że tam, gdzie dokonywano kiedyś montażu śmiercionośnych łodzi podwodnych, tam Polska Ludowa przetrwała dziś do produkcji, która służy umacnianiu pokoju.

Czyż to zasługa, że dzwignięte z gruzów warsztaty pulsują dziś życiem? Robotnika i partii. Wiedzą o tym dobrze ci, którzy przed 5 laty zastali tam zdewastowane budynki, puste, ziejące martwością hale, pogruchothane dachy, potopione w kanale urządzenie i dźwigi. Ci, którzy zastali tam pustkę.

Pozakładane kiedyś przez wroga miny, zniszczyły żelazne konstrukcje i powywracały je do kanałów.

R OZLEGŁE warsztaty, stolarnie, ślusarnie, dział elektryczny, dźwigowy i szklarski — tworzą kompleks budynków z czerwonej cegły i płaskich dachów o łukowatych dachach, wygiętych, jak w hangarach.

Dużo pracy włożyła organizacja partyjna, która czuwała od pierwszych dni wyzwolenia, aby ocalić to wszystko, co jest potrzebne dla normalnie pracującego organizmu gospodarczego.

Tak się zdaje, że z niczego to powstało — wskazuje wokół ręką sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Stefan Orzechowski. — Opowiedzcie no Hancyk, w jaki sposób doszliśmy do tych maszyn?

O te maszyny chodzi? O te frezarki, wyrównarki i pilę taśmową? Szabrownicy to wszystko stąd pozabierali, znaleźliśmy je na ul. Moniuszki, w ogrodzie, po pas zarosniętym trawą. Nie przyszłoby tu na gotowe! Trzeba było po topione części wydobywać z kanałów, palamane, wyjęte rdza. Tu brak było podstawy do wysięgu, tam urwana śruba, tu znów tylko pogięta kupa żelazstwa. Wydawało się, że ręce ludzkie tu nie poradzą same...

MAJSTER Władysław Zyskowski, odwróciwszy oczy od rozrzuconego do białości kawałka stali, podchodzi do olbrzymiego młota pneumatycznego.

Ten młot, co waży ponad pół tony, ściągnęliśmy tu z Westerplatte, a tę, tu starą wiertarkę, złożyliśmy sami. Nożówkę także. Mamy taką wysoką piętrówą to-karnię, pobieraliśmy ją dosłownie ze szmelcu. Ileż to roboty w

nią włożyli Czerwiński i Rapacko, ile tu godzin razem przesiedzieli, by ją uruchomić! — A jeszcze musielimy skonstruować specjalną suwnicę dla ciężkich części, które trzeba obtaczać. Wszystko tu, co teraz w pełnym ruchu, musiało się rozbić, dorabiać elementy, wymieniać zużyte części... Zresztą, co tu dużo gadać, na co popatrzeć, tośmy sami zrobili! Ot, choćby ta wiertarka pod ścianą. Wyciągnęliśmy ją, jak się to mówi „w proszku”, ze starej gracji, gdzie ją rzucili na szmelc. A ile było z tym wszystkim zmartwień, ile trzeba było pokonać przeszkód, ile naborykać się z gadaniem, że się nie da rady. Przyszli i tacy — może i nastąpi, kto wie — co nas jawnie zniechęcał i namawiał, żeby rzucić to wszystko do licha. Bo i tak nie z tego nie będzie! Albo to mało wymyślał się z nas wróg? Bo i co tu było roboty, ile się trzeba było namęczyć, nakręcić głowę, aby tych, co tylko krakali, przekonać, że nie wolno opuszczać rąk i czekać, aż nowe maszyny przyjdą.

— Za wcześnie się nie którzy śmiali! — przekrzykuje majster odgłosy regularnego kucia, które rozsada mury.

Mówili nam „szkoda waszego czasu, nie zwracajcie sobie głowy”, a byli tacy, co przeszkadzali, rozpacz brala, gdy czekali na kupę szmelcu i nie wiedzieli, w co ręce włożyć, a tu mu jeszcze kłody pod nogi rzucają... — wspomina brygadier Jan Wasilewski, a potem obserwuje bacznie, czy zawieszony niby pajak pod sufitem, robotnik ułapił celnie suwnicę, by podnieść element pływającego promu po raz pierwszy wykonywanego w holmskich warsztatach.

Wszędzie leżą poskładane części, tarcze hamulcowe, łuki, wózki, nakrywy kraterów, śliniacznice, bębny i waly.

Zaczynaliśmy od śrubek, od zderzania rdzy, to prawda, a teraz już robimy po raz pierwszy w naszych warsztatach nowe chwytaki! I choć nie zawsze wszystko jest pod ręką, choć nieraz mamy trudności, to jednak je przy pomocy partii pokonujemy.

FREJTAG, Parkner, Majcher i Mańczak należą do jednej brygady, która zwiera, w tej chwili potężne stalowe zuchwy sześciocentowe, go chwytaki.

Na betonowej podłodze pstrzą się ceglaste żelazne koła o ogromnej średnicy.

A to są wieniec palczaste do obrótu kabiny. Samiśmy je wypro-

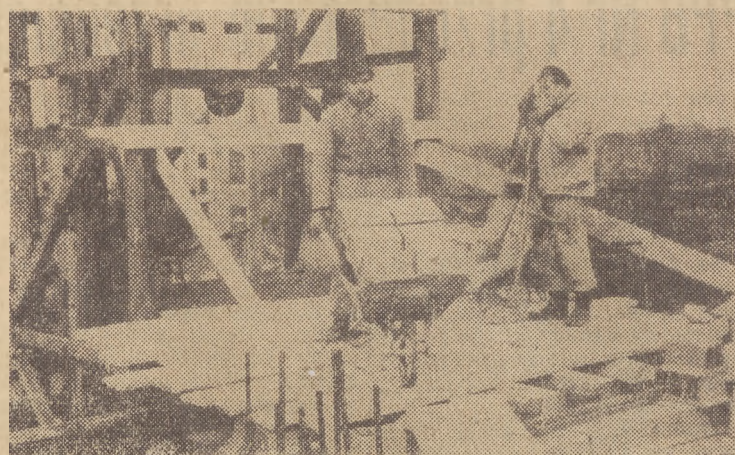
dukowali, samiśmy trasowali, sami rozwierali otwory — schyla się nad nimi z dumą Julian Wierzbicki. Dawniej, kiedy się wieniec zużył, następowały przestoje, bo dźwig od razu „nawalał” i musiał stać. Ale nasz kierownik Lorenc wpadł na pomysł, że moglibyśmy sami zacząć produkcję wienców. Postanowiliśmy, że będziemy je robić u siebie.

Na najtrudniejszą jednak sprawę natknęliśmy się przy wyginaniu szyn, bo trzeba było stworzyć idealne koło. I znowu mozolił się aż dopiero wynalazek Stolskiego i Wasilewskiego zadanie rozwiązało. Lecz to już nasza tajemnica.

SEKRETARZ organizacji partyjnej wymienia przodowników pracy, dźwigowych Wasilewskiego i Wasilaka, mówi o Czajkowskim i Czyżu, o Jurkiewiczu i Mrozu, który przekracza przeciętnie 200 proc. normy.

— To, że warsztaty pracują dzisiaj pełną parą, to zasługa partii, która od pierwszej chwili, podawała rękę robotnikom, by dźwignął je z gruzów. Ludzie wiedzą, że w niej zawsze znajdują oparcie, a wtedy i pracować łatwiej, gdy się wie, że partia pomaga na każdym kroku.

Robotnicy dźwigając z gruzów powojennych warsztaty na Holmie pokazali, jak należy pracować dla utrwalenia pokoju.



Prace przy budowie PDT we Wrzeszczu odbywają się sposobami zmechanizowanymi.

Na zdjęciu: — robotnik Kociukowski i Szulc przy windzie podnoszącej pustaki na III piętro. (Foto — W. Cella)

List z Warszawy

WIOSNA I ODBUDOWA

Na Wybrzeżu Kościuszkowskim, nieopodal mostu Poniatowskiego, miłośnicy rybołówstwa — a wielu jest takich w Warszawie — zarzucili wędkę... Znak nieomylny, że wiosna. Białe rybity krążą nisko nad wodą, niemal muskając ją swymi skrzydłami. Wypatrzą żeru.

Opodal, na mostach Poniatowskiego i Śląsko-Dąbrowskim bujnie kipi wielkomiejskie życie. Autobusy, tramwaje, ciężarówki i auta osobowe płyną ruchliwą, hataśliwą strugą. Wszystko jak gdyby poweselało w Warszawie, jak gdyby nabrało nowego rozpędu. To także znak nieomylny, że wiosna.

Tę wiosnę ruszyły nie tylko wezbrane górskie potoki — na osiedlu Muranowskim, gdzie zamieszka w przyszłości 50 tysięcy warszawiaków — rusza także „potok”. Rozpoczyna się tam mianowicie budowa systemem potokowym. Ten nowoczesny sposób budownictwa zespolonego przyspiesza pracę, przynosząc jednocześnie poważne oszczędności.

Prace przy budowie tunelu pod Alejami Jerozolimskimi także nabrały tempa. Załoga „Betonstalu” zobowiązała się zakończyć budowę na dzień 1 maja. Długimi mieszadłami, podobnymi do wiaseł, robotnicy rozprowa-

dają szare, gęste betonowe podłoża pod jezanie. Tory tramwajowe, które na czas budowy zostały znacznie przesunięte, wrócić już powrócą na swe właściwe miejsce.

Wiosna sprzyja zakupom. Ostrza walka, jaką władze nasze wydały spekulantom i szkodnikom gospodarczym, wykupującym co atrakcyjniejsze towary, daje już rezultaty. Na wystawach pojawiły się znów materiały, a ściślej kontrola przestrze ga, by dostawały się one do rąk ludzi pracy. Dużym powodzeniem cieszy się wśród warszawiaków gotowa konfekcja. Słyszysz się w Warszawie opinie, że byłoby słuszne, gdyby władze wzmocniły również kontrolę nad bazarami. Tam to bowiem w poważnej części wędrują towary ze sklepów uspołeczniionych, sprzedawane po znacznie wyższych cenach, tam to zbywają swój towar zawodowi „kolejkarze”.

Drzewa i krzewy warszawskich parków — przyszytych wiosną — przypominają trochę stymulację czupryny „na jeża”. Młode, zielone listki zwiastują jednak wkrótce też ich szarogą sztywność. Zieleni — oto wielka ozdoba przyszłej Warszawy. Niezależnie od zadzierzawienia i upiększania parków już istniejących powstają w całym mieście nowe pasy zieleni i nowe ogrody. Wielki park powstanie między innymi na Bielance oraz na Powiślu między wiaduktem mostu Poniatowskiego i Agrikolą. Na prace wstępne tego ostatniego, tzw. Centralnego Parku Kultury przeznaczono 260 milionów złotych kredytu.

Na terenie Centralnego Parku mieścić się ma w przyszłości „wesołe miasteczko”.

Na razie, aby mieszkańcy stolicy mieli miłą rozrywkę, a dzieciarnia wiele uciechy — powstaje przy ul. Zielenieckiej prowizoryczny „Lunapark”. Otwarcie jego nastąpi prawdopodobnie w połowie kwietnia. W „Lunaparku” znajdować się będą, poza karuzelami, napowietrznymi kolejkami itp., także boisko piłki nożnej, tereny i urządzenia do gry w siatkówkę, bazyary książek oraz sztalniska łukowa.

Aby polecić przyjemnie z pożytecznym, wydział kultury i sztuki warszawskiego zarządu miejskiego projektuje ciekawą inicjatywę. Będą nią wystawy pla-

styczne w parkach. We wszystkich parkach stolicy, począwszy już od kwietnia, ustawione zostaną gabloty, gdzie zobrazowane będą aktualne tematy z dziedziny rozwoju życia politycznego i gospodarczego. Pierwsza wystawa będzie miała za temat dzień 1 Maja.

Czy pamiętacie wąziutkie uliczki, mroczne, ciśnie podwórczka, stare, niewysokie domy, do których prawie nigdy nie miało dostępu słońce? Czy pamiętacie warszawską Starówkę tak bliską sercu każdego warszawiaka, gdzie wśród beczennych pamiątek historycznych gnieździła się wielkomiejska nędza?

Potem, po powstaniu, Starówka stała się nam jeszcze bliższa, Bohaterska Starówka, która walczyła z hitlerowskim barbarzyńcą do ostatniej kropli krwi, dopóki nie legła w gruzach...

Ale tę wiosnę warszawskie Stare Miasto zmartwychwstaje. Zmartwychwstaje piękniejsze, niż było. Do starych form — wprowadza się bowiem nową treść. Ofensywa budowlana idzie przede wszystkim od strony placu Zamkowego oraz Szerokiego i Wąskiego Dunaju i ulicy Piłkiew.

Na roboty odgruzowawcze oraz zabezpieczenie ocalałych fragmentów (które mają ważne znaczenie dokumentalne) ZOR przeznaczył 20 milionów złotych. Prace te są posunięte, że wkrótce będzie można przystąpić do robót budowlanych, na które — w roku 1950 — przeznaczono 300 milionów złotych.

Specjalna pracownia ZOR, która sporządza dokumentację i inwentaryzację Starego Miasta, opracowuje w chwili obecnej 108 obiektów. Te 108 bloków posiadać będzie około 1.500 izb mieszkalnych — Stare Miasto ma bowiem być dzielnicą mieszkalną, obliczoną na około 5 do 7 tysięcy mieszkańców.

Z piętnastem odtworzone budynki staromiejskie nabiorą jednak nowej treści. Przed wszystkim Stare Miasto oczyszczone zostanie z zabudowy 19-wiecznej, dobudowanej byle jak, dla zysku w okresie rozwoju kapitalizmu w Polsce. One to właśnie stwarzały owe niemiłowne, urągające najprymitywniejszej higienie warunki bytowania mieszkańców Starego Miasta. Odrastająca natomiast będzie w pełni zabudowa średnowieczna, gdy Stare Miasto składało się przeważnie z domów jednorodzinnych, z ogrodem na zaplecziu i ewentualną zabudową gospodarczą. Budynki zajmą

obecnie 18 tys. mtr. kw., podczas gdy przed wojną zajmowały 30 tys. mtr. kw. Zlikwidowane zostanie zatem stłoczenie kamieniczek, przez co polepszą się warunki mieszkaniowe i zdrowotne.

Pracownia staromiejska wartej akta w archiwach i muzeach, zbiera skrzętnie materiały, by odnajdując cenne formy narodowe, podkreślić całe piękno dawnej, polskiej architektury. Ocalałe fragmenty są żywymi makietami, które ułatwiają wydobycie właściwej formy budynków. Wnętrza kamieniczek staromiejskich, podobnie jak szata zewnętrzna, zachowają ściśle formę historyczną z klatką schodową, oświetlającą z góry po środku. Poza tym jednak wyposażone zostaną we wszystkie urządzenia nowoczesne, jak: ogrzewanie centralne, łazienki itp. Partery domów tylko na ulicach „prostapadłych do Wisły” będą zamieszkałe, na ulicach równoległych zamienione będą na lokale usługowe, bardzo ważne ze względu na dużą ilość turystów, którzy odwiedzać będą odbudowane Stare Miasto. W związku z tym na Szerokim Dunaju powstanie prawdo podobnie domi turystyczny.

Część kamieniczek na Ryńku Staromiejskim przeniesi Muzeum i Archiwum, a w historycznej kamienicy Fukiara ulokuje się Związek Historyków Sztuki. Również kamienica ks. Mazowieckich, ze względu na swój charakter, przeznaczona będzie raczej do celów społecznych.

Przy oczyszczaniu z gruzów Starego Miasta konserwatorzy napatykają ciagle na nowe niespodzianki. I tak od strony Podwala na przykład odsłonięta została gotycka 14-metrowa baszta, obudowana w przeszłości bezwartościowymi czynszowymi kamienicami.

Stare Miasto odkrywa też obecnie dawną, średnowieczną fosę. Znajdując się tu będzie szeroki pas zieleni, coś w rodzaju krakowskich plantów. Pełny mur istnieje tu (od strony Podwala) w stanie zadawalającym, należy go tylko odsłonić spod warstwy ziemi. Zrekonstruowany również będzie Barbakan i baszta Marszałkowska. Sposób wzmocnienia murów tej ostatniej opracowuje właśnie prof. Hempel. Do zrekonstruowania bramy Krakowskiej i Nowomiejskiej, posiadają nasi konserwatorzy, nieśtet, mniej materiałów. Każdy dzień niesie jednak nowe odkrycia. Nie tracimy zatem nadziei...

(Bgr.)

OGłoszenia drobne

GOSPODARSTWO rolnie Szelim, Wrzeszcz, Kliniczna 13, przyjmie dwóch robotników rolnych od 1. IV. 1950 (tylko kawalerów). Mieszkanie i pełne utrzymanie na miejscu. 915/G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Transportowców Nr. 2472 na nazwisko Wesołowski Jan. 917/G

ZGUBIONO odcinek zameldowania — pobyt na Wybrzeżu Sienicki Wacław, Wrzeszcz, Kraszewskiego 10. 918/G

ZGUBIONO Indeks Politechniki Gdańskiej, Wydziału Chemicznego Nr 1283 Gębski Wacław. 919/G

ZNALEZIONO suczek — pliczerka, Wiadomości Wrzeszcz, Śmiała 10-2 Mikołajczyk. 920/G

MOTOR SAMOCHODOWY 4-cylindrowy, nowy lub prawie nowy kupię zaraz. Zgłoszenia: Kraków, tel. 551-24, lub RSW „Prasa” Kraków, Bohaterów Stalingradu 4 (Starowłóka). 921/G

GŁOS SPORTOWY

Wspaniałe zwycięstwo młodzieży wiejskiej w marszu patrolowym „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego”

We wtorek przed pomnikiem gen. Świerczewskiego w Jabłonkach, na miejscu jego bohaterskiej śmierci, odbyła się uroczystość zakończenia młodzieżowego marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego”, którego trasą prowadził z Rzeszowa do Jabłonki.

Końcowy etap marszu odbył się na trasie Lesko—Jabłonki, długości 30 km. Na metę w Jabłonkach przybyły wszystkie drużyny w liczbie 18.

Entuzjastycznie powitanie pa-

troli zamieniło się w wielką manifestację miejscowego społeczeństwa ku czci gen. Waltera.

Ostatni etap marszu potwierdził jeszcze raz doskonałe przygotowanie Ludowych Zespołów Sportowych. W ostatnim etapie pierwszą na metę przybyła drużyna LZS I — 3:06:55, przed LZS III i SP III.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce, po raz drugi z kolei, zajęły LZS-y, zdobywając puchar przebiegłości, ufundowany przez KW PZPR w Rzeszowie.

LZS-y całą trasę marszu Rzeszów—Jabłonki przebyły w czasie 56:52:34, uzyskując 4.349 pkt. 2) ZMP — 4.156 pkt. 3) WP — 4.138 pkt. 4) ZS Gwardia — 4.130 pkt. 5) SP — 4.125 pkt. 6) ORZZ (Rzeszów) 3.858 pkt.

Wspaniałe zwycięstwo młodzieży wiejskiej jest równocześnie nie rezultatem dobrze pojętego socjalistycznego współzawodnictwa zespołowego.

Organizatorzy — ZMP, OZLA i WKWF (Rzeszów) — imprezę tę przeprowadzili wzorowo.

STOCZNIA GDYŃSKA

zatrudni natychmiast:

konstruktorów
planistów—mechaników i kadłubowych
planistów inwestycyjnych
inżynierów budowlanych
techników—mechaników i okrętowych
mistrzów elektryków, księgowych
pomocę księgowych, maszynistki
rachmistrzów, kontystów
referentów zaopatrzenia
pracowników administracyjnych
i gospodarczych

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Stoczni Gdynskiej, Gdynia, ul. Czechosłowacka — codziennie od godz. 8.00 do 12.00. 894/K

ZAWIADOMIENIE

Od dnia 1 kwietnia 1950 r. prócz naszych biur ogłoszeń

OGŁOSZENIA DROBNE

do wszystkich dzienników R. S. W. „P R A S A” przyjmować będą również wszystkie

URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE

Szczegółowych informacji o sposobie nadawania ogłoszeń drobnych udzielają wszystkie urzędy i agencje pocztowe

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „P R A S A”

C. S. M. J. EKSPORTOWY
ODDZIAŁ GDYNIA
ul. Rottersdamska 3a

zatrudni natychmiast

2 INŻYNIERÓW CHEMIKÓW

lub rolników względnie absolwentów

odnośnych uczelni

Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Dziale Kadr. 887/K

Zawiadamiamy odbiorców

zamieszkałych w Orłowie przy Alei Zwycięstwa i Kasztanowej do ul. Przebiegowskich, że w związku z przebudową linii na tym odcinku będą okresowe przerwy w dostawie energii elektrycznej w czasie od 29 marca do 9 kwietnia 1950 r.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego Podokręg Sieciowy Gdynia 922/k

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS WYBRZEŻA”

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100mm	140	280	110	
„ 101 — 200mm	170	340	140	50
„ 201 — 300mm	210	420	180	
powyżej 300mm	260	520	230	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnego rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za ternatynowy druk ogłoszeń nie bierze się odpisu wiedzialności.

WOJEWODA GDAŃSKI

decyzją z dnia 18 marca 1950 r. Nr A.C. III-8/153/M/50 ustalił pisownie nazwiska niepełnoletnich dzieci Misk Elżbiety ur. 3 października 1934 r. w Babim Dole, pow. kartuskim i Misk Bernarda urodz. 6 kwietnia 1939 r. w Babim Dole pow. kartuskim zastąpionych przez matkę Myszk Franciszkę z domu Stencel, zamieszkałą w Babim Dole, pow. kartuskim na Myszk. 924/G

ZŁOŻ

OFIARĘ NA

T P D